

O BHP

str. 8-9



W MIKRO I MAŁYCH FIRMACH BUDOWLANYCH



Zarząd Krajowy i przewodniczący okręgów o zbliżającym się VIII Kongresie „Budowlanych”

str. 3

W przełomowym orzeczeniu Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (ETS) podkreślił, że pracownicy z innego kraju Unii Europejskiej muszą podczas pracy w Finlandii otrzymywać wynagrodzenie wypłacane zgodnie z fińskim układem zbiorowym. Centralna Organizacja Fińskich Związków Zawodowych (SAK) określiła wyrok jako kluczowy dla Europy jako całości.

Fińskie spory o wynagrodzenia polskich pracowników delegowanych mają wpływ na całą Europę

str. 6

W ANKARZE

X Walne Zgromadzenie YOL-IS

W PRADZE

KONGRES CZESKICH BUDOWLANYCH

W BELGRADZIE

Problemy związków zawodowych w krajach kandydujących do UE

str. 4 - 5

Przegląd związkowych wydarzeń w Polsce

Centrale związkowe rozpoczynają ogólnokrajową akcję protestacyjną

Jak informuje Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych, związkowcy z OPZZ, NSZZ „Solidarność” i Forum Związków Zawodowych przystąpili do pierwszego etapu akcji protestacyjnej. Jej jest zmuszenie polskiego rządu do dialogu. Związkowcy chcą rozmawiać o rosnącym bezrobociu i ubóstwie, o zamrożonych płacach w sferze budżetowej, o przymuszaniu do pracy na umowach „śmieciowych”.



W setkach zakładów pracy pojawiły się plakaty informujące o akcji. Na ulicach miast rozdawano ulotki z postulatami do rządu. Centrale związkowe domagają się:

- Szybkiego wzrostu minimalnego wynagrodzenia do poziomu 50% przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej.
- Wprowadzenia minimalnej stawki wynagrodzenia za godzinę pracy niezależnie od formy zatrudnienia.
- Wycofania antypracowniczych zmian w Kodeksie pracy, dotyczących czasu pracy, oraz wprowadzenia zasady zawierania umowy o pracę na piśmie przed rozpoczęciem pracy.
- Wylimitowania stosowania śmieciowych umów oraz patologicznego samozatrudnienia.
- Odblokowania wzrostu wynagrodzeń dla pracowników państwowej i samorządowej sfery budżetowej, w tym ludzi kultury i nauki.
- Wycofania się z podwyższonego wieku emerytalnego oraz wprowadzenia prawa do skracania powszechnego wieku emerytalnego dla ubezpieczonych legitymujących się: kobiety 35-letnimi, a mężczyźni 40-letnimi okresami składkowymi i minimalnym kapitałem emerytalnym, gwarantującym przyszłe świadczenie na poziomie nie mniejszym niż minimalna emerytura.
- Wprowadzenia skutecznej polityki państwa ukierunkowanej na tworzenie stabilnych miejsc pracy chroniących pracowników przed ubóstwem.
- Odmrożenia podstawy naliczania zakładowego funduszu świadczeń socjalnych.
- Wypracowania i wdrożenia skutecznego programu walki z ubóstwem i wykluczeniem społecznym, w tym zwiększenia wysokości progów dochodowych uprawniających do świadczeń rodzinnych i pomocy społecznej.
- Przywrócenia odpowiedzialności państwa za zdrowie obywateli.
- Bardziej sprawiedliwego podziału wypracowanego dochodu narodowego m.in. poprzez zwiększenie progresji podatkowej.
- Wprowadzenia systemowych zmian w dialogu społecznym zgodnie z oczekiwaniami partnerów społecznych.

Na tym etapie protest ma pokojowy charakter. Związkowcy nie będą utrudniać życia mieszkańcom miast i wsi. Jednak są przygotowani do podjęcia bardziej radykalnych form protestu.

Górnicy z JSW odwołali prezesa

W połowie lutego prezes zarządu Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A. Jarosław Zagórowski złożył rezygnację z funkcji. W ślad za tym rada nadzorcza JSW powierzyła obowiązki prezesa zarządu spółki Jerzemu Boreckiemu, pełniącemu do tej pory funkcję zastępcy prezesa ds. technicznych. Związkowcy zarzucali Jarosławowi Zagórowskiemu pozorowanie dialogu społecznego i błędy w zarządzaniu. Były prezes zarządzał JSW od 19 marca 2007 roku.



Prezes Zagórowski złożył rezygnację po fali protestów, które wybuchły pod koniec stycznia bieżącego roku. Protest trwał w sumie siedemnaście dni. Rozpoczął się po ogłoszeniu przez zarząd JSW planu oszczędnościowego, który przewidywał m.in. zamrożenie wynagrodzeń w bieżącym roku, zmniejszenie deputatu węglowego oraz rezygnację z dopłat do zwolnień lekarskich czy uzależnienie wypłaty czternastej pensji od zysku firmy. Czternastka za 2014 r. miałaby być rozłożona na raty. Ponadto zakładał on rezygnację z dopłat do zwolnień chorobowych, z przewozów pracowniczych, naliczania odpisu na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych dla emerytów i rencistów, zmniejszenie deputatu węglowego.

Za akcją strajkową opowiedziało się 98 procent głosujących w referendum, w którym górnicy odpowiadali na pytanie: „Czy jesteś za podjęciem akcji protesta-

cd. na str. 7

DZIEŃ KOBIET CAŁY ROK



To jest tekst o Dniu Kobiet po Dniu Kobiet. Robię to celowo. Najprościej jest złożyć życzenia 8 marca, wręczyć kwiatek i w ten sposób „dać wyraz pamięci” i zrobić małą przyjemność. Ale chyba nie do końca o to chodzi. Niektórzy mężczyźni mają z tym świętem problem, bo nie wiedzą, czy kobiety, którym życzenia składają, życzą sobie tego, czy nie. Niektóre kobiety też mają problem, bo dla nich często 8 marca jest jednym z nielicznych dni, w których mężczyźni przypominają sobie o nich.

Dzień Kobiet ma długą tradycję, sięgającą rzymskich Matronaliów. To nawiązanie jest jednak ryzykowne, bo w tym religijnym święcie chodziło raczej o kultywowanie bardzo tradycyjnych wartości.

Współczesna geneza święta kobiet jest ściśle związana z ich walką w USA o równouprawnienie, oraz lepsze warunki pracy i życia. Początek sięga 1857 r., kiedy to kobiety zatrudnione w nowojorskiej

przędzalni bawełny, zorganizowały strajk i marsz sprzeciwu, w którym domagały się krótszego dnia pracy oraz takiego samego wynagrodzenia za pracę, jakie otrzymywali mężczyźni.

Pierwsze obchody Narodowego Dnia Kobiet odbyły się w Stanach Zjednoczonych 28 lutego 1909 r. Zapoczątkowane zostały one przez Socjalistyczną Partię Ameryki.

W Niemczech, Austrii, Danii i Szwajcarii Międzynarodowy Dzień Kobiet po raz pierwszy był obchodzony 19 marca 1911 r. – z inspiracji amerykańskich delegatek. Data – różna od dzisiejszej – została wybrana przez niemieckie socjalistki w nawiązaniu do wydarzeń z 1848 r., kiedy to król Prus, stojąc w obliczu zbrojnego powstania, złożył obietnicę przeprowadzenia szeregu reform – w tym, niespełnioną, przyznania praw wyborczych kobietom. W dniu tym w tych krajach doszło do szeregu demonstracji i zebrań, w których wzięło udział około miliona kobiet – i mężczyzn.

Ciekawa jest geneza obchodów Dnia Kobiet w Rosji. W Piotrogradzie w 1917 r. krwawo stłumiona została demonstracja pracownic przemysłu tekstylnego, która przerodziła się w rozruchy, na skutek których car zmuszony został do abdykacji. Nowy Rząd Tymczasowy przyznał kobietom prawa wyborcze. Wydarzenia te – nazwane później rewolucją lutową – zaczęły się według obowiązującego wówczas w Rosji kalendarza juliańskiego w dniu 23 lutego, czyli według kalendarza gregoriańskiego – 8 marca.

Dzisiaj Międzynarodowe Święto Kobiet

(International Women's Day) jest obchodzone corocznie jako wyraz szacunku dla ofiar walki o równouprawnienie kobiet w wielu krajach świata. W blisko 30 krajach jest to święto oficjalne.

W Polsce święto kobiet zaczęto obchodzić dopiero po drugiej wojnie światowej. Zwyczajowo w tym dniu mężczyźni wręczali kobietom upominki. W okresie PRL w zakładach pracy składano im życzenia i wręczano prezenty (rajstopy, mydło, kawę) i pojedynczy tulipan lub goździk. Oficjalne obchody święta zostały zniesione w 1993 roku.

Polski Dzień Kobiet dzisiaj to z jednej strony dalej kwiatek i okolicznościowe imprezy w firmach, z drugiej Manify, demonstracje i mniej lub bardziej poważne dyskusje. Czy jest potrzebny? Tak, jest potrzebny. Dopóki nie ma równouprawnienia społecznego i ekonomicznego kobiet i mężczyzn ta data zmusza polityków i media do określenia swych poglądów na to równouprawnienie, na przejawy dyskryminacji. I jedni i drudzy robią to nieporadnie, niezręcznie manewrując pomiędzy kwiatkiem i poważnymi tematami. Ale przynajmniej w tym momencie czują, że nie wszystko wygląda tak, jak powinno. Szkoda, że następnego dnia ważniejsze są już inne tematy polityczne i inne medialne „headlines”.

Może kiedyś da się Dzień Kobiet sprowadzić tylko do sympatycznego kwiatka. Ale to chyba dość daleka perspektywa.

Abp. Paweł Ptaszko

Akcja protestacyjna OPZZ w województwie świętokrzyskim

19 lutego br. pod hasłem: „WCZORAJ STOCZNIE, DZIŚ KOPALNIE I KOLEJ, JUTRO SZKOŁY I SZPITALA- DOŚĆ NISZCZENIA” - odbyła się akcja przeprowadzona przez grupę związkowców z Rady OPZZ Województwa Świętokrzyskiego, będąca częścią planowanych działań protestacyjno-strajkowych podjętych przez 3 centrale związkowe: OPZZ, NSZZ „Solidarność” i FZZ.

Akcję prowadzono w Kielcach oraz w miastach powiatowych na terenie całego województwa. Działacze związkowi, poprzez rozdawanie ulotek, informowali społeczność lokalną o tym, jakich zmian żądają od rządu związki zawodowe.

W tych działaniach wzięli udział przedstawiciele Okręgu Związku Zawodowego „Budowlani” z przewodniczącą Anną Bujnowską, która była jedną z współorganizatorek akcji, będąc jednocześnie wiceprzewodniczącą Rady Województwa Świętokrzyskiego OPZZ.

W wypowiedziach dla świętokrzyskich mediów Anna Bujnowska podkreśliła, że związkowcy chcą przede wszystkim poinformować mieszkańców, czego domagają się od rządu Ewy Kopacz. Ich postulaty dotyczą m. in. wzrostu minimalnej płacy do poziomu 50 procent średniego wynagrodzenia, wprowadzenia stawki minimalnej za godzinę pracy niezależnie od formy zatrudnienia oraz podwyżek pensji i cofnięcia wydłużenia wieku emerytalnego.

(red/opzz)



Zarząd Krajowy i przewodniczący okręgów o zbliżającym się VIII Kongresie „Budowlanych”

Na początku marca, w siedzibie Związku Zawodowego „Budowlani” w Warszawie, odbyło się wspólne posiedzenie Zarządu Krajowego i Kolegium Przewodniczących Okręgów z udziałem przewodniczącego Głównej Komisji Rewizyjnej Edmunda Bryske.

Przewodnim tematem posiedzenia była kwestia organizacji tegorocznego, VIII Kongresu „Budowlanych”, który odbędzie się w dniach 24-25 kwietnia w Hotelu Gromada – Lotnisko w Warszawie.

W trakcie posiedzenia, które poprowadził przewodniczący Związku Zbigniew Janowski, omówiono i przedłożono Radzie Krajowej do zarekomendowania Kongresowi projekty: porządku, programu i regulaminu obrad. Omówiono również projekty sprawozdania Związku z kadencji 2010 – 2015 i programu Związku na nową kadencję, do których zarządy okręgów mogą zgłaszać jeszcze swoje uwagi i propozycje. Ostateczne projekty sprawozdania oraz programu Związku zostaną przedstawione na najbliższym posiedzeniu Rady Krajowej. Do tego czasu zarządy okręgów mogą również zgłaszać propozycje do składu prezydium oraz komisji kongresowych.

Podczas omawiania programu Związku wywołana została dyskusja na temat zasad finansowania struktur ponadpodstawowych (obecnie 25% zbieranej przez organizacje podstawowe składki członkowskiej przekazywane jest wyłącznie na działalność okręgów) oraz na temat wysokości pobieranej składki. Przewodniczący Okręgu Kujawsko-Pomorskiego Ryszard Krasinski zawnioskował, aby wysokość składki członkowskiej ustalona była kwotowo – nie mniej niż 15 złotych od członka czynnego zawodowo. Ostateczną wysokość składki ustalałaby w drodze uchwały podstawowa organizacja związkowa. Część z uczestników posiedzenia była za pozostawieniem składki na obecnym poziomie, tj. co najmniej 1% minimalnego wynagrodzenia (w 2015 r. minimalna składka członkowska wynosi 17,50 zł).

Dyskutowano również o tym, kto w nowej kadencji powinien być reprezentowany



w Zarządzie Krajowym i Radzie Krajowej Związku. Uczestnicy posiedzenia zaproponowali kilkunastoposobowy skład Zarządu Krajowego. Według nich obok przewodniczącego Związku w składzie Zarządu Krajowego powinni zasiadać wszyscy przewodniczący okręgów – ewentualnie ich przedstawiciele. Ustalono

również, że kandydaci na członków Zarządu Krajowego (czytaj przewodniczący okręgów – ewentualnie przedstawiciele okręgów) nie będą kandydowali w wyborach do Rady Krajowej, która w nowej kadencji będzie mniej liczna od funkcjonującej obecnie.

Na zamknięcie posiedzenia Za-

rzędu Krajowego i Kolegium Przewodniczących Okręgów omówione zostały kwestie związane z techniczną stroną organizacji VIII Kongresu. Przedstawiono również propozycje tematów rezolucji i stanowisk, które będą przyjmowane podczas VIII Kongresu. Zobowiązano przy tym przedstawicieli sekcji krajowych do aktywnego włączenia się w proces ich przygotowywania.

Tomasz Nagórka



Obradowała Rada Okręgu Pomorskiego

W lutym 2015 r., w hotelu „Amber” w Gdańsku, odbyło się pierwsze w tym roku posiedzenie Zarządu i Rady Okręgu Pomorskiego ZZ „Budowlani”. Spotkanie połączone było ze szkoleniem z zakresu prawa pracy. Nadinspektor pracy Katarzyna Łażewska przedstawiła zmiany w Kodeksie pracy, wprowadzane w



roku 2015. Omówiła między innymi zmiany w zakresie ubezpieczeń społecznych, projekt zmian dotyczący umów terminowych oraz zasady zwolnień od pracy działaczy związkowych.

Udzieliła także odpowiedzi na liczne pytania uczestników posiedzenia.

W drugiej części zebrania Rada Okręgu Pomorskiego, po zapoznaniu się z opinią Okręgowej Komisji Rewizyjnej, przyjęła roczne sprawozdanie finansowe Zarządu Okręgu Pomorskiego i Organizacji Podstawowych za 2014 r.

Członkowie Rady omówili sprawy organizacyjne związane z przygotowaniem VIII Kongresu

Związku Zawodowego „Budowlani”, a także przedyskutowali organizację tegorocznego Święta Budowlanych, zaplanowanego na wrzesień 2015 r.

Przewodnicząca Okręgu Dorota Bobula wręczyła Elżbiecie Serdiuk, przewodniczącej OKR dyplom uznania za wieloletnią współpracę oraz zaangażowanie w działalność związkową.

(db/red)

Budowlani ZWIĄZEK ZAWODOWY®

VIII

KONGRES

PRACA * DIALOG * ROZWÓJ

Warszawa, 24 - 25 kwietnia 2015 r.

WAŻNE DLA KOMISJI PRZETARGOWYCH

MINIMALNA STAWKA KALKULACYJNA WYNAGRODZENIA W BUDOWNICTWIE

ORAZ GOSPODAROWANIU NIERUCHOMOŚCIAMI W POLSCE W 2015 ROKU

14,83 zł./roboczegodzina

Związki pracodawców:



REKOMENDOWANA PRZEZ:

Związki zawodowe:



więcej informacji:
e-mail: budinfo@zwbudowlani.pl
tel.: 22/ 825 60 61 do 62

Organizacje wspierające:



Podwykonawstwo ignoruje związki zawodowe, Bezpieczeństwo pracy i godnych wynagrodzeń

X Walne Zgromadzenie YOL-IS



WAnkarze, w dniach 21 - 22 lutego 2015, odbyło się X Zgromadzenie Ogólne tureckiego Związku Pracowników Drogownictwa i Budownictwa (YOL-IS). Uczestniczyło w nim 307 delegatów z 81 różnych miast, przewodniczących i sekretarzy z 37 oddziałów, reprezentujących 43 tysiące członków. Wśród 34 gości zagranicznych Kongresu z 14 różnych krajów byli: sekretarz generalny BWI **Ambet Yuson**, przewodniczący EFBWW **Domenico Pesenti** i wiceprzewodniczący EFBWW **Zbigniew Janowski**. W Kongresie uczestniczyli liderzy związkowi z konfederacji Türk-İS i innych tureckich związków, naukowcy i przedstawiciele partii politycznych.

„Rozwój ruchu związkowego oznacza rozwój zorganizowanego społeczeństwa i ustanowienie demokracji. Jednak w ostatnich latach

związków zawodowych na całym świecie. 18 lutego, zaledwie kilka dni temu, tysiące związków zawodowych na całym świecie wyszło na ulice, by walczyć o podstawowe prawo robotników do strajku. Pomimo trudności, chciałbym podkreślić wysiłek organizacyjny YOL-IS w dużych projektach infrastrukturalnych, takich jak budowa lotniska w Stambule, elektrowni wodnych i ogromnych inwestycji mieszkaniowych. Jest to jedyny sposób, w jaki możemy wzmocnić i rozwijać moc związkową. Musimy włączyć pracowników do związków zawodowych. Dzięki aktywnej pracy udało się zorganizować ponad 10 tysięcy pracowników zatrudnionych przez Dyрекcję Dróg. Gratulacje dla YOL-IS.”

Domenico Pesenti, przewodniczący EFBWW podkreślił znaczenie zbliżenia Turcji do UE w celu uzyskania korzyści dla pracowni-

głównych priorytetów działań organizacyjnych, które należy wdrożyć w okresie 2015 do 2019:

- Podjąć walkę polityczną i organizacyjną dla wyeliminowania wszelkich przeszkód prawnych do organizowania pracowników;
- Aktywnie używać konwencji MOP No.94 i regulacji dotyczących zamówień publicznych jako narzędzia w walce związkowej o organizowanie pracowników;
- Przeprowadzić badania terenowe na poziomie regionalnym i krajowym w celu identyfikacji możliwości rekrutacji nowych członków;
- Wzmocnić bieżącą kampanię reklamową YOL-IS;
- Zmienić strategię i program dla organizowania członków w prywatnym sektorze budowlanym;



zlecenie pracy (zamiast umowy o pracę) stało się najbardziej niebezpiecznym zagrożeniem, które hamuje rozwój ruchu związkowego w Turcji. System zlecenia pracy w łańcuchu podwykonawstwa stał się narzędziem destrukcji naszego zorganizowanego ruchu robotniczego i organizacji naszych związków zawodowych. System zleceń jest nowoczesnym systemem niewolnictwa, który ignoruje związki zawodowe, bezpieczeństwo pracy i godziwe wynagrodzenie (...) Tutaj tylko w 2014 roku 1,886 pracowników straciło życie w wypadkach, które miały miejsce głównie w „zleconych” miejscach pracy, gdzie organizowanie przez związki jest prawie niemożliwe, - powiedział **Ramazan Agar**, prezes YOL-IS. i dodał: „(...) Kolejny okres będzie czasem organizowania, naszym priorytetem będzie organizowanie pracowników w prywatnym sektorze budowlanym. Dodamy YOL-IS siły”.

Ambet Yuson podkreślił w swoim przemówieniu: „(...) to są bardzo trudne czasy dla

ków i polepszenia warunków pracy, a także do stworzenia silniejszego i bardziej zdecydowanego europejskiego ruchu związkowego. „Dzięki pracy i zaangażowaniu będziemy budować większą organizację, ponieważ przyszłość należy do nas. Zachęcamy do walki o przyszłość” - argumentował.

Zbigniew Janowski, wiceprzewodniczący EFBWW i przewodniczący ZZ „Budowlani” w swym adresie podkreślił: „YOL-IS zajmuje bardzo ważną pozycję na tureckim rynku pracy. Jest to również bardzo istotna organizacja w walce o prawa pracowników w całej Europie oraz w regionie. Dziś światowe i europejskie związki zawodowe stają wobec wielu problemów dotyczących globalizacji gospodarki światowej, dużych przepływów migracyjnych, jak i wyzwań wynikających z ważnych technologicznych, społecznych i politycznych zmian współczesnego społeczeństwa. Wasz Związek ma znaczący wkład do tego działania i rozwiązywanie tych problemów.”

X Walne Zgromadzenie YOL-IS przyjęło 8

KONGRES CZESKI

„Życie - Praca - Sprawiedliwość”

W Pradze odbył się VII Kongres OS STAVBA - czeskiej organizacji pracowników budownictwa, będącej jedną z większych organizacji związkowych branży budowlanej krajów Europy Środkowej i Wschodniej, które weszły w skład UE. W Kongresie udział wzięli min. premier Czech Bohuslav Sobotka, przewodniczący Senatu Milan Štěch, przewodniczący konfederacji ČMKOS Josef Středula i przewodniczący czeskiego związku pracodawców budownictwa Václav Matyáš. Delegaci wybrali na kolejną kadencję przewodniczącego OS STAVBA - ponownie Stanislava Antoniva i wiceprzewodniczącego Milana Vomele. Kongres przyjął min. rezolucję w sprawie obrony prawa do strajku, stanowisko w sprawie negocjacji zbiorowych i stanowisko w sprawie prawa pracy.

W Kongresie wzięł udział przewodniczący ZZ „Budowlani” **Zbigniew Janowski**, reprezentujący jednocześnie Europejską Federację Pracowników Budownictwa i Przemysłu Drzewnego. ZZ „Budowlani” blisko współpracuje z OS Stavba, zarówno w kontaktach bilateralnych, jak i w ramach tzw Grupy z Wiesbaden - forum konsultacyjnego związków naszego regionu.

W swoim wystąpieniu **Zbigniew Janowski** powiedział min.:

(...)To dla mnie wielki zaszczyt być gościem Waszego Kongresu. Jestem tutaj dzisiaj w podwójnej roli: jako reprezentant i wiceprzewodniczący EFBWW i przewodniczący polskiego związku „Budowlani”, który ma długą tradycję współpracy z Waszą organizacją i wysoko ceni sobie przyjaźń z czeskimi związkowcami. (...) Współpraca z Wami, z jednym z silniejszych związków z tzw. nowych krajów Unii, jest szczególnie ważna dla rodziny EFBWW. Jak wicie, sytuacja związków



zawodowych w Europie Środkowej i Wschodniej jest bardzo trudna, a w niektórych krajach nasze organizacje mają wielkie problemy w utrzymaniu swojej podstawowej działalności związkowej. Dlatego też Federacja chciałaby bliżej współpracować ze STAVBĄ, ponieważ uważa, że Wasz Związek ma potencjał dla wzrostu i rozwoju(...).

PROBLEMY ZWIĄZKOWE W KRAJACH KANDYDACKICH

Wlutym 2015 w Belgradzie, stolicy Serbii, odbyła się międzynarodowa konferencja ROLA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH I DIALOGU SPOŁECZNEGO W PROCESIE AKCESYJNYM DO UNII EUROPEJSKIEJ.

Konferencja została zorganizowana przez Związek Zawodowy Pracowników Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych Serbii, we współpracy z Europejskim Centrum Problemów Pracowniczych (EZA), Związkiem Zawodowym Pracowników Budownictwa Belgii (ACV) i Związkiem Zawodowym Pracowników Budowlanych Holandii (CNV).

W projekcie wzięli udział przedstawiciele związków zawodowych pracowników budowlanych, leśnych i utrzymania dróg z Serbii i krajów regionu starających się o członkostwo w UE. Ponadto, w konferencji uczestniczyli przedstawiciele Europejskiej Federacji Pracowników Budownictwa i Drzewiarstwa (EFBWW), reprezentanci MOP, resortu budownictwa Serbii i przedstawiciele niektórych związków nowych krajów UE: Polski, Chorwacji, Słowenii i



(Yol/red)

Bezpieczeństwo, ergonomia i emisja cząstek stałych z silników wysokoprężnych

MASZYNY NA BUDOWIE



W dyskusji na temat bezpieczeństwa eksploatacji maszyn budowlanych pojawił się nowy wątek, związany z inicjatywą regulacji proponowanej przez Komisję Europejską. Poniżej publikujemy artykuł sekretarza ds. BHP Europejskiej Federacji Pracowników Budownictwa i Drzewiarstwa, opisujący ten problem. Związek Zawodowy „Budowlani” włącza się w działania na rzecz uwzględnienia w nowych regulacjach UE norm bezpiecznej pracy.

Od wielu lat Grupa Koordynacyjna ds. Bezpieczeństwa i Higieny w Pracy Europejskiej Federacji Pracowników Budownictwa i Przemysłu Drzewnego (EFBWW) zajmuje się kwestią wypadków śmiertelnych w kontekście maszyn budowlanych, a także ergonomii i emisji spalin przez te maszyny. Panuje dziś ogólna zgoda co do faktu, że pojazdy te powodują zbyt wiele wypadków – spośród których duża część jest śmiertelna – a ich ergonomia pozostawia wiele do życzenia. W niektórych przypadkach samo dostanie się do kabiny tych pojazdów stanowi wyzwanie dla osób po 40. roku życia. Istnieje również zgoda co do tego, że cząsteczki spalin emitowane przez maszyny budowlane znacząco przyczyniają się do zanieczyszczenia powietrza i chorób zawodowych naszych kolegów.

W kontekście powyższego poruszyliśmy tę kwestię w zespole dialogu społecznego dla branży budowlanej – obecnie zajmuje się nią grupa robocza ds. dialogu społecznego. Jednocześnie nasi koledzy z organizacji członkowskich EFBWW rozpoczęli inicjatywę zarówno na poziomie narodowym, jak i skierowane do prawodawców europejskich (Parlamentu Europejskiego i Komisji Europejskiej). Związek zawodowy IG BAU wydał niedawno płytę CD w pięciu językach poruszającą szczegółowo kwestię emisji cząstek stałych z silników wysokoprężnych i pokazującą sposoby rozwiązania tego problemu.

Te inicjatywy zaowocowały serią pozytywnych wydarzeń zasługujących na naszą uwagę, wsparcie i czynną promocję:

Komisja Europejska zgłosiła formalny sprzeciw wobec normy dla maszyn budowlanych (EN 474), której zastosowanie prowadzi do „domniemania zgodności” takich maszyn z dyrektywą maszynową Unii Europejskiej. Ponieważ nie jest to już gwarantowane, odpowiednie organy standaryzacyjne będą zmuszone do zmiany stosownej normy.

Grupa robocza EFBWW/FIEC proponuje wspólny projekt partnerów społecznych w celu zajęcia się wspomnianymi problemami. W planach jest współpraca z producentami w celu organizacji jednodniowych warsztatów – spotkań konsumentów z producentami. Chcielibyśmy przekazać producentom naszą krytykę dotyczącą a) ogólnego bezpieczeństwa, b) monitorowania wstecznego, c) ergonomii i d) szybkości, a być może także (jeszcze nie zdecydowano) e) problemu emisji spalin. Projekt zostanie przedłożony wiosną i będzie mógł rozpocząć się jesienią.

Komisja Europejska opublikowała propozycję rozporządzenia [COM(2014) 581 final] mającego na celu dostosowanie limitów emisji spalin dla różnych rodzajów maszyn i silników do obecnego stanu technologii. Ten akt prawny ma wielkie

znaczenie dla BHP pracowników budownictwa i leśnictwa.

W kontekście dalszych dyskusji dotyczących projektu rozporządzenia o emisji z silników wysokoprężnych zaproponowanego przez Komisję prosimy zrzeszone w EFBWW związki o skontaktowanie się ze stosownymi ministerstwami w kraju i zwrócenie ich uwagi na następujące zastrzeżenia, które mamy wobec projektu rozporządzenia, prosząc, by ich przedstawiciele w Radzie i w kontaktach z Komisją domagali się poprawek w tych obszarach.

W tekście nie znajdujemy żadnego odniesienia do kwestii BHP. Przeciwnie, pod pewnymi względami proponowane rozporządzenie stanowi krok wstecz w stosunku do starej dyrektywy 97/68/WE. W czasie prac nad aktami delegowanymi należy dokończyć starań,

by w pracach grup roboczych Komisji wzięli udział eksperci blisko związani ze związkami zawodowymi.

Należy przemyśleć wymagania dotyczące minimalizacji, biorąc pod uwagę stan technologii. Co więcej, należy wspomnieć, przynajmniej w motywach, o konkretnych problemach związanych ze stosowaniem prawodawstwa, np. sytuacji pracowników pracujących w bliskiej odległości od maszyn i szczególnej kumulacji zanieczyszczeń, która ma miejsce przy używaniu różnych maszyn.

Wprowadzenie kryterium liczby cząsteczek należy uznać za pozytywne, ale nie będzie miało ono zastosowania do wszystkich typów maszyn.

atacji kluczowa jest odpowiednia klauzula przeglądowa, by zapewnić skuteczne i praktyczne wdrożenie postępów dokonanych w technologii filtrów.

Załącznik 2 określa tylko wartości limitów dla NO_x, co jest niewystarczające. Ponadto niektóre z tych wartości nie są oparte na czynnikach zdrowotnych i prawdopodobnie nie odpowiadają nawet bieżącemu stanowi technologii

Nie widzimy żadnego logicznego powodu, dla którego maszyny rolnicze i leśnicze zostały wyłączone spod Rozporządzenia.

Organy sprawujące nadzór nad rynkiem w państwach członkowskich UE potrzebują jaśniejszego punktu odniesienia dla swoich



Stan technologii powinien zostać wzięty pod uwagę jako kryterium w Rozporządzeniu, podobnie jak wymóg stosowania nowoczesnych systemów filtrów cząsteczkowych dla silników wysokoprężnych. Szczególnie w przypadku silników o długim czasie eksplo-

audytów, by mogły wypełniać odpowiednio swoje obowiązki i zapewnić jednolity poziom ochrony we wszystkich krajach Unii Europejskiej.

Rolf Gehring
sekretarz EFBWW ds. BHP

Fińskie spory o wynagrodzenia polskich pracowników delegowanych mają wpływ na całą Europę

W przełomowym orzeczeniu Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (ETS) podkreślił, że pracownicy z innego kraju Unii Europejskiej muszą podczas pracy w Finlandii otrzymywać wynagrodzenie wypłacane zgodnie z fińskim układem zbiorowym. Centralna Organizacja Fińskich Związków Zawodowych (SAK) określiła wyrok jako kluczowy dla Europy jako całości.

„Wyrok rozstrzyga kwestię warunków, w jakich przedsiębiorstwa Unii Europejskiej mogą działać w innych państwach członkowskich” – wyjaśnia Jari Hellsten, prawnik zaangażowany w projekcie dot. układów zbiorowych w Unii Europejskiej dla SAK i fińskiego ruchu związkowego.

Hellsten jest zaangażowany od samego początku w reprezentowanie roszczeń płacowych polskich elektryków, które doprowadziły do orzeczenia ETS.

Wyjaśnia, że orzeczenie ETS wzmacnia praktykę zawierania umów o pracę na podstawie ogólnie obowiązujących umów zbiorowych, które są stosowane w Finlandii oraz w wielu innych państwach członkowskich. Orzeczenie stwierdza, że oprócz podstawowego



wynagrodzenia, pracownicy muszą mieć wypłacane premie wakacyjne, gwarantowane stawki akordowe, diety i inne świadczenia określone w powszechnie obowiązującym układzie zbiorowym.

Według wstępnego orzeczenia, wydane przez ETS, nie ma znaczenia, że firma wysyłająca pracownika ma siedzibę w innym państwie członkowskim. Wszyscy pracownicy pracujący w Finlandii muszą być opłacani zgodnie z fińską siatką płac i przedsiębiorstwa pochodzące z innego państwa członkowskiego w Finlandii muszą postępować zgodnie z przepisami płacowymi powszechnie obowiązującym

zującego układu zbiorowego.

Spór polskich elektryków

Wstępne orzeczenie dotyczy skargi Fińskiego Związku Zawodowego Elektryków, zgłaszającego wobec polskiej spółki łącznie roszczenia na ponad 6,5 mln euro zaległych wynagrodzeń. Firma wynajęła 186 polskich elektryków do tymczasowej pracy na budowie elektrowni Olkiluoto 3. Wszyscy elektrycy przystąpili do związku zawodowego.

Sąd Rejonowy w Satakunta zwrócił się do ETS o wydanie orzeczenia w sprawie, jak interpretować pojęcie minimalnej stawki płacy

w dyrektywie o delegowaniu pracowników.

Sąd Rejonowy zwrócił się również do ETS o wydanie opinii na temat tego, czy polscy pracownicy mają prawo do przekazania reprezentacji roszczeń płacowych Związkowi Zawodowemu Elektryków, mimo że przekazanie takie jest zabronione przez polskie prawo. Uznając, że prawo do przekazania roszczeń dotyczących wynagrodzenia Związkowi Zawodowemu Elektryków zostało oparte na Karcie praw podstawowych Unii Europejskiej, wyrok ETS uchylił ten zakaz w prawie polskim. Orzeczenie dotyczące pracowników delegowanych dotyczy także Polski i Wielkiej Brytanii, mimo że kraje te nie przyjęły w pełni Karty praw podstawowych UE.

Powszechnie obowiązujące układy zbiorowe regulują warunki zatrudnienia w Finlandii w odniesieniu do takich kwestii, jak wynagrodzenia, urlopy i czas pracy. Umowy te są zazwyczaj zawierane między związkami zawodowymi i federacją pracodawców dla danej branży lub sektora prowadzącego negocjacje zbiorowe. Jeżeli umowa jest powszechnie wiążąca, wszyscy pracodawcy działający w tej samej branży lub sektorze muszą postępować zgodnie z układem zbiorowym, niezależnie od tego, czy należą do federacji pracodawców, która negocjowała umowę, czy też nie. <http://www.sak.fi/> /skróty pochodzą od redakcji/

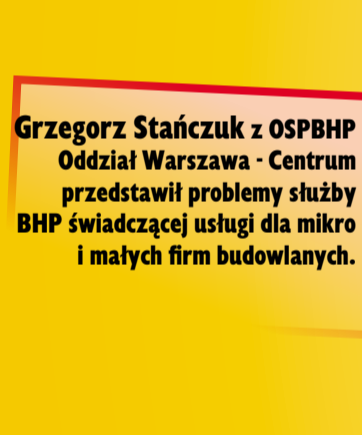
O BHP W MIKRO I MAŁYCH



Jerzy Pogruszewski z OSPBHP Oddział Warszawa skoncentrował się na specyfice BHP w małych i mikro firmach i omówił drastyczne przykłady nieprzestrzegania przez podwykonawców przepisów BHP na placu budowy.



Jan Siek z OSPBHP Oddział Radom mówił o poważnych problemach z organizacją zaplecza socjalnego na placu budowy dla pracowników mikro i małych firm.



Grzegorz Stańczuk z OSPBHP Oddział Warszawa - Centrum przedstawił problemy służby BHP świadczącej usługi dla mikro i małych firm budowlanych.



Jakub Chojnicki - wicedyrektor Departamentu Prewencji i Promocji GIP szeroko omówił działania prewencyjne w zakresie BHP, adresowane do mikro i małych firm. Zaprezentował program „Zarządzanie BHP - prewencja wypadkowa dla małych przedsiębiorstw (do 50 pracowników) w 2015 r oraz akcję Dyplomy PIP dla pracodawców mikro i małych firm.



Bardzo dużym zainteresowaniem uczestników konferencji cieszyła się prezentacja Doroty Brzezińskiej z Wydziału Prewencji Zakład Ubezpieczeń Społecznych na temat możliwości dofinansowania mikro i małych firm w zakresie BHP. To nowy program ZUS, wprowadzany od 2014 r.



Związek Zawodowy „Budowlani”: Zarząd Krajowy i Zarząd Okręgu Mazowieckiego, Ogólnopolskie Stowarzyszenie Pracowników Służby BHP: Zarząd Główny, Oddział Warszawa i Oddział Warszawa – Centrum oraz Państwowa Inspekcja Pracy zorganizowały 26 lutego 2015 w Warszawie, w siedzibie Związku Zawodowego „Budowlani”, kolejną konferencję poświęconą problematyce bezpieczeństwa pracy w budownictwie. Konferencja „PROGRAMY WSPIERAJĄCE POPRAWĘ BEZPIECZEŃSTWA PRACY W MIKRO I MAŁYCH PRZEDSIĘBIORSTWACH BUDOWLANYCH” jest już drugą w cyklu spotkań przygotowywanych przez to grono współorganizatorów. Spotkania koncentrują się na najważniejszych z punktu widzenia bezpieczeństwa pracy obszarach działalności w budownictwie, na praktycznych i prawnych uwarunkowaniach zjawisk, które wymagają interwencji, zmiany i skoordynowanego działania wszystkich partnerów obecnych na rynku budowlanym. W konferencji, prowadzonej przez Ireneusza Goździółko, wiceprzewodniczącego ZZ „Budowlani” wzięło udział ponad 80 osób.

Mikro i małe przedsiębiorstwa to absolutna większość firm polskiego sektora budowlanego. To także absolutna większość zatrudnionych w polskim budownictwie. Stan bezpieczeństwa pracy w tych jednostkach decyduje więc o stanie bezpieczeństwa pracy w całej branży, o poziomie wyposażenia technicznego i o poziomie wypadkowości. Kluczowe znaczenie dla zapewnienia wysokiego poziomu BHP ma w tym wypadku miejsce tych firm w procesie budowlano-montażowym, zwykle „odległe” w długim łańcuchu podwykonawstwa.

Spotkanie miało charakter praktyczny – jego założeniem było dostarczenie uczestnikom rzetelnych danych i informacji pomagających właściwie zorganizować bezpieczną pracę w mikro i małych firmach i właściwie nadzorować bezpieczną organizację pracy z poziomu inwestora i generalnego wykonawcy.

Uczestnikami konferencji byli w większości profesjonaliści: specjaliści BHP, świadczący usługi na rzecz małych firm, sipowcy, związkowcy, przedstawiciele pracodawców.

Organizatorzy zaprosili do udziału w przygotowaniu konferencji wysoko wykwalifikowanych specjalistów. Konferencji nie udało się merytorycznie przygotować bez udziału Departamentu Prewencji i Promocji GIP, ale także Departamentu Prewencji i Rehabilitacji ZUS, Centrum Edukacji CIOP, a także Porozumienia dla Bezpieczeństwa w Budownictwie.

Zastępca głównego inspektora pracy, Leszek Zajac w wystąpieniu wprowadzającym przedstawił zarys programu działania PIP w 2015 r., wskazując na kluczowe obszary działania, szczególnie na działania prewencyjne i promocyjne. Podkreślił jednocześnie kluczowe znaczenie współpracy Inspekcji z partnerami społecznymi i innymi organizacjami sektora. Budownictwo pozostaje jednym z ważniejszych obszarów zainteresowania PIP, podobnie jak w ubiegłych latach.

Zbigniew Janowski, przewodniczący ZZ „Budowlani” i Rady ds. Bezpieczeństwa Pracy w Budownictwie przy GIP zwrócił uwagę na potrzebę skoordynowanych działań organizacji budownictwa w obszarze BHP. Wskazał na przykłady takiej współpracy – w tym Porozumienie w sprawie minimalnej stawki kalkulacyjnej roboczogodziny w budownictwie, uwzględniającej także nakłady na BHP.

Zbigniew Janowski:

„Tym razem koncentrujemy się na problematyce wsparcia podnoszenia standardów bezpieczeństwa pracy w mikro i małych firmach budowlanych. To niezwykle ważny i gorący temat, bo dotyczący w zasadzie ponad 95% polskiego rynku budowlanego. A tak naprawdę 100%, bo to, co dzieje się w małych i mikro firmach, dotyczy bezpośrednio większych firm, czyli generalnych wykonawców i głównych podwykonawców. Statystyki są nieubłagane. W wypadkach w budownictwie w 2013 r. blisko 82% poszkodowanych stanowili zatrudnieni w firmach do 49 osób. W tym samym czasie w tych firmach miało miejsce 86% wypadków śmiertelnych w budownictwie. Według danych PIP z I połowy 2014 r. przyczyny organizacyjne stanowią ponad 50% przyczyn wypadków w budownictwie. Jeśli weźmiemy pod uwagę te dane, to nietrudno będzie stwierdzić, że z właściwą organizacją i nadzorem nad bezpieczeństwem pracy w małych i mikro firmach mamy poważny problem. W wielu z nich pracodawcy nie są przygotowani do sprawowania właściwego nadzoru nad BHP, a z zewnętrznego wsparcia specjalistów korzysta się w sposób formalny.

(...) pytanie w konkretach sprowadza się do tego, czy przy obecnej praktyce w procedurach zamówień, gdy oszczędza się także na BHP, czy w niekończących się łańcuchach podwykonawstwa, gdzie efektywny nadzór nad całością realizacji inwestycji jest niezwykle trudny, jest możliwa zmiana jakościowa dla poprawy bezpieczeństwa pracy? Czy na ostatnich poziomach podwykonawstwa mikro i małe firmy mają środki na poprawę BHP? Czy klienci i inwestorzy mentalnie dojrzały do tego, by wymagać bezpiecznej pracy od wykonawców? Czy wreszcie poziom szkolenia zarówno pracowników jak i pracodawców małych i mikro firm pozwala na zmianę jakościową?

(...)Mamy świadomość, że poziom bezpieczeństwa pracy zależy od wielu systemów - nie tylko od regulacji prawnych: od procedury i praktyki zamówień, dochodów firm i ich zdolności do inwestowania, zasobów rynku pracy w budownictwie i poziomu kształcenia. Żaden z tych systemów nie działa tak, jakbyśmy sobie tego życzyli. Kluczem do wszystkiego jest ekonomia. Jeśli bezpieczna praca stanie się dla wszystkich uczestników rynku niezbywalnym elementem dobrego biznesu, pozytywne zmiany - także w sferze świadomości - będą szybsze. Jeśli bezpieczna praca pozostanie głównie postulatem moralnym - czeka nas długa droga.”

Uczestnicy konferencji mieli także okazję zapoznać się z ofertą urządzeń podnośnikowych i profesjonalnych drabin, adresowaną przede wszystkim do małych podmiotów gospodarczych - w prezentacji **Tomasza Zarychty**, przedstawiciela firmy AKALA FARAONE.

Krótkiego podsumowania spotkania dokonali przedstawiciele współorganizatorów: **Mirosław Mitura** (Oddział Warszawa OSPSBHP), **Dorota Rajkiewicz** (Oddział Warszawa Centrum OSPSBHP) oraz **Jolanta Frątczak**, przewodnicząca Okręgu Mazowieckiego ZZ „Budowlani”.

Współorganizatorzy konferencji zapowiedzieli kontynuację cyklu spotkań poświęconych kluczowym problemom BHP w budownictwie. Jak podkreślono w jednym z wystąpień: „naszym obowiązkiem jest formułowanie wniosków i postulatów zmian, zgodnie z naszą wiedzą i doświadczeniem. I zabieganie o to, by postulaty te zostały usłyszane i brane pod uwagę. Polityczni decydenci rzadko są specjalistami w dziedzinie bezpieczeństwa pracy. Są natomiast bardzo wrażliwi na oceny i opinie przekładające się na ich polityczny sukces.” (sag)



Zbigniew Janowski
– o specyfice BHP w małych i mikro firmach i zadaniach partnerów społecznych



Leszek Zajac
– z-ca głównego inspektora pracy - o programie działania PIP w 2015 roku



Tomasz Zarychta
– prezentacja oferty firmy Akala Faraone.

FIRMACH BUDOWLANYCH



Przerwa kawowa to też część konferencji

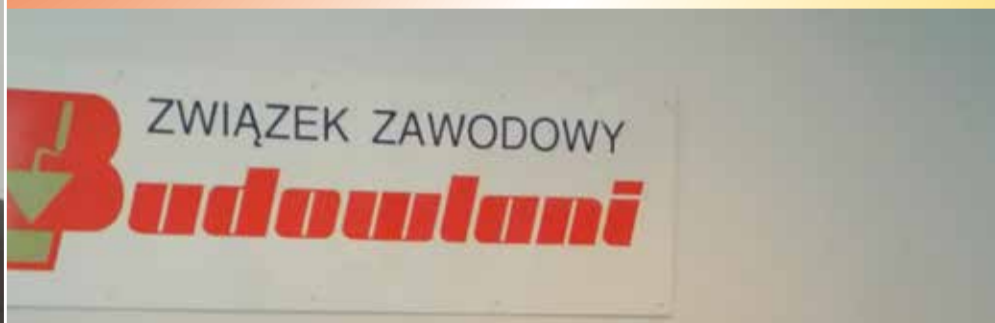


Andrzej Dąbrowski z Centrum Edukacji Centralnego Instytutu Ochrony Pracy przedstawił program szkolenia w zakresie BHP dla mikro i małych firm przygotowany przez Instytut. To szkolenia szczególnie potrzebne pracodawcom niekorzystającym ze wsparcia służby bhp.

Michał Wasilewski, koordynator Porozumienia dla Bezpieczeństwa Pracy w Budownictwie zaprezentował nową formułę szkoleń okresowych BHP w budownictwie adresowaną do firm podwykonawczych. Przedstawił także inne inicjatywy Porozumienia.



Piotr Pietras, wiceprezes OSPBHP omówił rolę i zadania tworzonego samorządu Pracowników Służby BHP i zaprezentował działalność i bieżące inicjatywy Stowarzyszenia.



Przedstawiciele współorganizatorów konferencji od lewej: Mirosław Mitura, Dorota Rajkiewicz, Jolanta Frątczak.



Przedstawiciele współorganizatorów konferencji od lewej: Ireneusz Gózdziolko, Piotr Pietras.

INICJATYWA OPZZ

W SPRAWIE EMERYTUR DLA OSÓB Z DŁUGOLETNIEM STAŻEM PRACY

Przewodniczący OPZZ Jan Guz wystąpił do Prezes Rady Ministrów z inicjatywą w zakresie zmian prawnych, które pozwoliłyby osobom o długoletnim stażu składkowym na przechodzenie na emeryturę bez względu na wiek. W imieniu Pani Premier odpowiedzi udzielił OPZZ Minister Pracy i Polityki Społecznej Władysław Kosiniak – Kamysz. Poniżej zamieszczamy treść korespondencji w tej sprawie:



PRZEWODNICZĄCY
OGÓLNOPOLSKIEGO POROZUMIENIA
ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH
JAN GUZ

OPZZ/P/407/2015

Warszawa, 04 marca 2015 r.

Organizacje członkowskie OPZZ

Szanowni Państwo

Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych z niepokojem przyjęło ustanie prac nad rozwiązaniami zawartymi w obywatelskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Projekt ustawy, przygotowany i zgłoszony z obywatelskiej inicjatywy OPZZ, przewidywał m.in. możliwość uzyskania prawa do świadczenia emerytalnego po osiągnięciu okresów składkowych w wymiarze 35 lat dla kobiet i 40 lat dla mężczyzn, bez względu na wiek osoby uprawnionej. Niestety Parlament nie podjął prac nad tym rozwiązaniem. OPZZ zwróciło się do członków Komisji Polityki Społecznej i Rodziny z propozycją podjęcia prac nad powyższym projektem jako projektem poselskim. Żaden z członków nie wykazał zainteresowania takim działaniem.

Dlatego w dniu 5 lutego 2015 r. wystąpiłem do Prezesa Rady Ministrów z postulatem podjęcia odpowiedniej inicjatywy, mającej na celu przeprowadzenie korzystnych dla obywateli zmian w polskim prawie. Odpowiedzi na wystąpienie udzielił Minister Pracy i Polityki Społecznej, stwierdzając jednoznacznie, że do kompetencji Rady Ministrów nie należy podejmowanie działań ustawodawczych, a jedynie wykonawcze a sama Rada Ministrów nie ma wpływu na prace Parlamentu.

OPZZ przyjmuje tę informację jako jasny sygnał o braku chęci współpracy ze strony rządu.

Z wyrazami szacunku

JAN GUZ
Przewodniczący
Ogólnopolskiego Porozumienia
Związków Zawodowych

WIT 215/ 2015-2015

27-02-2015 89

724-2

Warszawa, dnia 25 lutego 2015 r.

MINISTER
PRACY I POLITYKI SPOŁECZNEJ

DUS.071.5.2015.MS

Pan
Jan Guz
Przewodniczący Ogólnopolskiego
Porozumienia Związków Zawodowych

szanowny Panie Przewodniczący!

W odpowiedzi na wystąpienie Pana Przewodniczącego z dnia 5 lutego 2015 r., znak OPZZ/P/407/2015, otrzymane za pośrednictwem Sekretariatu Prezesa Rady Ministrów przy piśmie z dnia 6 lutego br., znak: Sek-215-6(2)/15/JP, dotyczące obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, uprzejmie proszę o przyjęcie poniższych wyjaśnień.

Obywatelski projekt ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (druk nr 17) wpłynął do Sejmu RP w dniu 25 stycznia 2010 r. Na posiedzeniu w dniu 8 lutego 2012 r. Rada Ministrów przyjęła negatywne stanowisko wobec tego projektu. Propozycje zawarte w projekcie, w istocie zmierzające do utworzenia możliwości wcześniejszego przejścia na emeryturę, całkowicie nieuwzględniające sytuacji demograficznej i gospodarczej państwa oraz będące niezgodne z zapowiedzianymi kierunkami działań rządu nie mogły zostać ocenione pozytywnie.

W dniu 2 marca 2012 r., na 9. posiedzeniu Sejmu RP odbyło się pierwsze czytanie przedmiotowego projektu, który następnie, zgodnie z art. 39 ust. 2 Regulaminu Sejmu, został skierowany do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, w celu jego rozpatrzenia. Komisja po rozpatrzeniu projektu ustawy, na posiedzeniu w dniu 6 lutego 2013 r., wniosła o jego odrzucenie (sprawozdanie druk nr 1086).

W chwili obecnej obywatelski projekt ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych znajduje się w Sejmie, a decyzja dotycząca jego procedowania leży jedynie w gestii Parlamentu.

CZY PIP POMOŻE W DOCHODZENIU PRAWA DO EMERYTURY POMOSTOWEJ?

Projekt nowelizacji ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy zakłada dodanie inspekcji uprawnień dotyczących emerytury pomostowej.

Już od dawna sygnalizowano, że PIP nie ma prawa nakazania pracodawcy umieszczenia stanowiska na wykazie stanowisk pracy w warunkach szczególnych lub charakterze. To powodowało, że pracodawca konstruował wykaz bez jakiegokolwiek kontroli. W takiej sytuacji pracownik miał ogromne problemy w zakresie dochodzenia uprawnień do emerytury pomostowej. Jednocześnie ZUS nie otrzymywał należnych jemu składek.

Co do zasady projekt należy ocenić pozytywnie, ponieważ stanowi on reakcję ustawodawcy na problem ewidencjonowania stanowisk pracy w warunkach szczególnych oraz brak mechanizmu kontrolnego wobec pracodawcy.

Projekt przewiduje, że PIP uzyska uprawnienie do kontroli wykazu stanowisk. Ponadto PIP będzie mogło nakazać pracodawcy umieszczenie stanowiska na wykazie, wykreślenie stanowiska lub korektę wpisu.

Dotychczas postępowanie kontrolne w zakresie umieszczenia danego stanowiska na wykazie dotyczyło tylko weryfikacji czy pracownik ma być dopisany do listy, a nie weryfikacji samego wykazu. Ponadto kontrola odbywa się jedynie na wniosek pracownika. W nowelizacji przewidziano, że kontrola może nastąpić także z urzędu, czyli na przykład na wniosek organizacji związkowych.

W odniesieniu do projektu nasuwają się następujące sugestie:

- wprowadzenie do ustawy obowiązku Państwowej Inspekcji Pracy do zawiadomienia ZUS o wydaniu decyzji, o której mowa w art. 11 a pkt. 1 i 2 ustawy o PIP. ZUS spr-

wuje kontrolę nad obowiązkiem przekazywania składek na Fundusz Emerytur Pomostowych. Zawiadomienie ZUS o decyzji powoduje szybsze podjęcie działań zmierzających do odprawiania właściwych kwot na fundusz.

- należy rozważyć udział związków zawodowych w procesie kontrolnym, o którym mowa w ustawie. Zazwyczaj kontrola i nakazanie umieszczenia stanowiska na wykazie nie będzie dotyczyła jednego czy kilku pracowników, ale całej grupy zawodowej. W przeważającej liczbie przypadków w zakładach, w których funkcjonują wykazy stanowisk i praca w warunkach szczególnych, działają związki zawodowe reprezentujące tych pracowników. Celowe wydaje się zatem dopuszczenie ich do udziału w postępowaniu, ale uczynienie tego w sposób bardziej wyraźny niż wynika to z kodeksu postępowania administracyjnego.

W celu ułatwienia sądowej weryfikacji stażu uprawniającego do emerytury pomostowej proponuję wykreślenie z ustawy o emeryturach pomostowych rozwiązania stosunku pracy jako warunku uzyskania emerytury pomostowej. Warunek ten został wykreślony z art. 184 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, co pozwala pracownikowi zweryfikować swój staż w procesie sądowym bez konieczności rozwiązania stosunku pracy. Praktyka wskazuje, że sądy nie rozpatrują merytorycznie odwołań od decyzji ZUS w sytuacji, gdy odwołujący pozostaje w stosunku pracy.

Małgorzata Pundyk



artykuł opracowany przez Forum Pokrzywdzonych przez Państwo

Pragnę zwrócić uwagę, że w oparciu o art. 10 Konstytucji RP, zgodnie z trójpodziałem władzy funkcjonującym w Polsce, władzę ustawodawczą sprawują Sejm i Senat. Zgodnie z art. 120 ustawy zasadniczej, Sejm uchwała ustawy zwykłą większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów, chyba że Konstytucja przewiduje inną większość. Natomiast do obowiązków Rady Ministrów, jako przedstawiciela władzy wykonawczej w Polsce, zgodnie z art. 146 Konstytucji RP należy, m.in. zapewnienie wykonania ustaw oraz wydawanie rozporządzeń. Władza wykonawcza nie ma zatem wpływu na prace Parlamentu, w tym na ich przyspieszenie w odniesieniu do wniesionych projektów aktów prawnych.

Odnosząc się do podniesionej w wystąpieniu kwestii „zrównania w obecnym stanie prawnym, wieku kobiet i mężczyzn uprawnionych do uzyskania emerytury częściowej”, uprzejmie informuję, że Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 7 maja 2014 r. (Sygn. akt K 43/12) uznając celowość istnienia emerytury częściowej i jej społecznej roli jako rozwiązania osłonowego orzekł o zakresowej niekonstytucyjności przepisów, które ją regulują. Trybunał wskazał na potrzebę zmian w systemie emerytur częściowych w zakresie, w jakim uzyskanie uprawnienia na warunkach przewidzianych w art. 26b ustawy o emeryturach i rentach z FUS nie jest ograniczone terminem i przez to nie jest zharmonizowane z procesem podwyższania i zrównywania wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn.

Biorąc pod uwagę powyższe uprzejmie informuję, że dbając o ochronę zarówno obecnych, jak i przyszłych emerytur, w 2016 r. zostanie przeprowadzony pierwszy przegląd funkcjonowania systemu emerytalnego, po wejściu w życie ustawy z dnia 11 maja 2012 r. o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 637) podwyższającej i zrównującej wiek emerytalny do 67 roku życia. W ramach przeglądu analizie i ocenie poddane zostaną także emerytury częściowe. Właściwe decyzje dotyczące realizacji wyroku Trybunału Konstytucyjnego w zakresie emerytur częściowych muszą bowiem zostać podjęte do końca 2020 r., do kiedy ze świadczenia częściowego mogą korzystać jedynie mężczyźni. Pierwsze roczniki kobiet spełnią warunki do uzyskania emerytury częściowej w 2021 r.

Z pozdrowieniami
Władysław Kosiniak-Kamysz
Władysław Kosiniak-Kamysz

STRACH SIĘ BAĆ

W niedalekiej przyszłości roboty wyrugują z rynku pracy miliony osób. Z powodu automatyzacji i komputeryzacji w USA ubędzie 47 proc. obecnych stanowisk, w Niemczech 51 proc. Jeszcze większe spustoszenie czeka Rumunię, Grecję, Bułgarię, Włochy i Polskę. Nieco bezpieczniej zapowiada się pod tym względem przyszłość Wielkiej Brytanii (35 proc.).

Zdaniem naukowców i analityków, najbardziej narażone na przegraną z robotami będą osoby o najniższych kwalifikacjach, pracujące w sektorze usług biurowych, handlu, w przemyśle wydobywczym, w branży transportowej oraz w budownictwie. Bankowcy, inżynierowie, prawnicy informatycy, lekarze, naukowcy, artyści i pracownicy mediów póki co martwić się nie muszą. Generalnie jednak cała nadzieja już tylko w tym, że nowe technologie otworzą drogę nowym zawodom. W przeciwnym razie już za około 20 lat możemy się spodziewać nowego kryzysu gospodarczego, spowodowanego tym razem spadkiem konsumpcji.

Nie strajkują, nie żądają podwyżek

a gdy się zestarzeją, można je bez skrupułów wyrzucić na śmietnik i zastąpić nowymi. Nic dziwnego, że wśród właścicieli oraz zarządzających ich firmami i kapitałem jest coraz więcej zwolenników automatyzacji, komputeryzacji i robotyzacji. „Inteligentna” kopalnia miedzi, w której zamiast górników pracują ma-

w kopalniach robotów pod ziemią wyeliminuje ryzyko wypadków górniczych. Wykorzystanie drukarek 3D usprawni i przyspieszy proces budowy nowych domów.

Roboty obsługujące gości podniosą atrakcyjność hotelu... Zaletą automatyzacji i robotyzacji jest zwiększenie efektywności i redukcja kosztów. Ale jest też druga strona tego medalu: zmniejszenie zatrudnienia pracowników, strukturalne bezrobocie i społeczne zużycie, czyli spadek konsumpcji i w konsekwencji - globalny kryzys.

Nie chcą związków zawodowych i dialogu społecznego

Nie ma w Polsce regionu, w którym restrukturyzacja i modernizacja dużych zakładów wydobywczych i produkcyjnych nie skutkowałaby falą zwolnień pracowników. Mieli być siłą napędową polskiego małego biznesu, uruchamiając małe zakłady produkcyjne, małe firmy remontowo-budowlane, małe sklepy czy warsztaty samochodowe. Większość z nich prędzej czy później przegrała z korporacjami i sieciówkami. A i ten rynek pracy kurczy się.

Przybywa samoobsługowych kas, parkomatów, bankomatów, automatów z prasą, papierosami, napojami i przekąskami... Wyrastają niczym grzyby po deszczu na ulicach, w centrach handlowo-usługowych i w budynkach publicznych. W magazynach sklepu internetowego firmy Amazon skanowaniem towarów przed wysyłką zajmuje się kilkunastotysięczna armia robotów Kiva. W ciągu godziny jeden taki robot skanuje trzysta przedmiotów, czyli trzy razy więcej od

Tempo zmian jest szalone, a ich kierunek niemożliwy do przewidzenia. Bezzałogowe wojskowe samoloty miały być gwarantem bezpieczeństwa, ale wprowadzanie na drogi samodzielnie poruszających się samochodów ciężarowych może być początkiem końca dla milionów zawodowych kierowców. Tylko w USA, gdzie takie pojazdy nie są już rzadkością, problem ten dotyczy ok.

koszty niekontrolowanej robotyzacji w przemyśle i usługach, a zdaniem ekspertów za kilkanaście na rynku pracy pojawią się robopielęgniarki, roboopiekunki, robodziennikarze, robotlumacze, roboprawnicy czy robobankierzy. Lista zawodów, w których sztuczna inteligencja może wygrać konkurencję o stanowiska pracy z ludźmi, pozostaje otwarta.



3,5 mln pracowników.

Zagrozenie jest tym większe, im szybciej spadają koszty automatyzacji i robotyzacji. Bowiem jak wynika z raportu analityków Boston Consulting Group, pracodawcy rozważają redukcję załogi i inwestycję w roboty już wówczas, gdy dzięki wprowadzonym zmianom spodziewają się obniżenia kosztów o co najmniej 15 proc. W wielu dziedzinach jest to coraz częściej realne. Dla przykładu zastąpienie ludzi robotami w przemyśle motoryzacyjnym redukuje koszt godziny pracy aż o 25 proc.

Obniżenie kosztów produkcji zwiększa konkurencyjność firmy. W wolnorynkowej gospodarce mało kto zastanawia się jednak nad tym, jakie mogą być społeczne

Wzrostowi bezrobocia towarzyszy natomiast zawsze spadek popytu. W skali mikro i makro. Przy globalnej skali, może to oznaczać globalny kryzys i rozruchy społeczne, w porównaniu do których przysłowiowym pryszcem było niszczenie w XIX wieku fabryk przez zwalnianych masowo robotników. Dlatego wielu socjologów i psychologów społecznych jest zdania, że w interesie pracodawców leży zapewnienie pracującym i bezrobotnym takiego poziomu płac i zasiłków, by poziom konsumpcji nie hamował rozwoju gospodarki. Problem w tym, że liberalne rządy, zamiast przeciwdziałać skutkom automatyzacji i robotyzacji, wolą tłumić robotnicze strajki. (AK)

foto: dawn.com



szyny, to na razie wizja prezesa KGHM Herberta Wirtha. Ale w Chinach już produkują domy w technologii 3D, w Holandii pracują nad tym, by gigantyczna drukarka 3D mogła skrócić czas budowy dwupiętrowego domu o pow. 250 m do 24 godzin. W japońskim Nagasaki już w lipcu ma być otwarty hotel, w którym niemal całą obsługą gości będą się zajmować roboty, w tym specjalnie zaprojektowane do pracy w hotelarstwie androidy, które wyglądają i zachowują się jak młode Japonki, biegle mówią po japońsku, angielsku, chińsku i koreańsku. Zatrudnienie

przeciętnego robotnika, a może pracować całą dobę, bez narzekania na łamanie praw pracowniczych.

Dlatego futurologi twierdzą, że już za kilka - kilkanaście lat również miejsca kurierów i kelnerów zajmą drony.

Czy leci z nami pilot?

Tym razem nie jest to tytuł filmowej komedii, lecz pytanie wynikające z autentycznej troski o przyszłość milionów ludzi w dobie powszechnej robotyzacji.

1000 euro dla każdego, czyli BEZWARUNKOWY DOCHÓD PODSTAWOWY w UE

Donad jedna czwarta ludności w krajach Unii Europejskiej jest zagrożona ubóstwem lub wykluczeniem społecznym. 15 państw - Austria, Belgia, Dania, Francja, Niemcy, Grecja, Irlandia, Holandia, Hiszpania, Włochy, Luksemburg, Słowacja, Słowenia, Wielka Brytania i Polska - popiera Europejską Inicjatywę Obywatelską w sprawie Bezwarunkowego Dochodu Podstawowego (BDP).

Inicjatorzy i zwolennicy wprowadzenia BDP postulują, by każdy obywatel - niezależnie od swojej sytuacji materialnej - otrzymywał od państwa ustawowo określoną kwotę, zapewniającą mu egzystencję adekwatnie do „przydanej człowiekowi godności”, „wolność od tyranii szefów, mężów i biurokratów”. Pobieranie świadczeń z tytułu BDP nie wiązałoby się z koniecznością pracy ani płacenia podatków, ale z chwilą wprowadzenia tego systemu byłoby zlikwidowane wszelkie dotychczasowe świadczenia socjalne.

Dziś mało zarabiającym pracownikom nie opłaca się szukać dodatkowego zajęcia, bo mogliby wówczas przekroczyć próg dochodowy i stracić prawo do zapomóg, świadczeń socjalnych, zasiłków czy komunalnego mieszkania.



Natomiast eksperymenty prowadzone w USA, Kanadzie i Namibii dowiodły, że osoby, którym wypłacano przez rok po ok. 1000 euro miesięcznie, nie popadły z tego powodu w letarg i nieróbstwo. Przeciwnie - dzięki takiemu zabezpieczeniu, zdecydowana większość z nich wykazała się aktywnością, kreatywnością i skutecznością w podejmowaniu zawodowych wyzwań.

Stąd właśnie pomysł 1000 euro dla każdego obywatela w UE i Bezwarunkowego Dochodu Podstawowego jako wspólnotowego instrumentu w walce z ubóstwem i wykluczeniem społecznym. (AK)



* Ludzkie sprawy w paragrafach

* Ludzkie sprawy w paragrafach

*



SĄD NAJWYŻSZY O ZWOLNIENIU DYSCIPLINARNYM - PRZEGLĄD NAJCIEKAWSZYCH ORZECZEŃ Z 2014 ROKU

W ubiegłym, 2014 roku w Sądzie Najwyższym zapadło wiele interesujących wyroków z zakresu prawa pracy. Dokonana przez Sąd Najwyższy wykładnia przepisów Kodeksu pracy zapewne znajdzie odzwierciedlenie w przyszłych rozstrzygnięciach sądów powszechnych niższej instancji.

Poniżej prezentujemy najciekawsze tezy orzeczeń Sądu Najwyższego z 2014 roku dotyczące dyscyplinarnego rozwiązania stosunku pracy (art. 52 K.p.).

Roszczenie o przywrócenie do pracy a sprzeczność z zasadami współzycia społecznego.

Jeżeli rozwiązanie umowy o pracę było uzasadnione, ale nastąpiło z nieznacznym naruszeniem terminu z art. 52 § 2 k.p., sąd może oddalić roszczenie o przywrócenie do pracy lub odszkodowanie, jeżeli stałoby to w sprzeczności z art. 8 k.p. W takim przypadku sąd powinien uzasadnić dlaczego przekroczenie terminu uznano za nieznaczne oraz z jakich przyczyn uwzględnienie powództwa pozostawałoby w sprzeczności z art. 8 k.p.

(Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2014 r. I PK 113/14)

Kiedy pracodawca skutecznie złoży pracownikowi oświadczenie woli o rozwiązaniu umowy bez wypowiedzenia z winy pracownika?

Rozwiązanie przez pracodawcę umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika jest jednostronnym oświadczeniem woli, które wywołuje swój skutek w chwili złożenia go pracownikowi. Kodeks pracy nie zawiera materii regulującej zasady składania oświadczeń woli, a do oświadczeń składanych przez strony stosunku pracy zastosowanie znajduje art. 61 k.c. w związku z art. 300 k.p. Oświadczenie woli, które ma być złożone innej osobie jest zatem złożone z chwilą, gdy doszło do niej w taki sposób, że mogła zapoznać się z jego treścią. Ponieważ dla oświadczenia woli o rozwiązaniu umowy o pracę przewidziana została forma pisemna, oświadczenie woli uważa się za złożone adresatowi z chwilą prawidłowego doręczenia mu pisma zawierającego to oświadczenie. Dla spełnienia warunku złożenia pracownikowi oświadczenia woli o rozwiązaniu umowy nie jest konieczne, aby adresat rzeczywiście zapoznał się z treścią pisma.

(Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 2014 r. I PK 88/14)

Wina jako decydujące kryterium przy ocenie ciężkości naruszenia podstawowego obowiązku pracowniczego.

W każdym przypadku oceny ciężkości naruszenia podstawowego obowiązku pracowniczego decydującym kryterium jest wina. Ciężkie naruszenie ma miejsce w przypadku zaistnienia winy umyślnej lub rażącego niedbalstwa.

(Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 listopada 2014 r. I PK 85/14)

Kiedy przyczyna rozwiązania umowy o



pracę spełnia warunek konkretności? Sformułowana przyczyna ma być zrozumiała dla pracownika, a nie - po pierwszej lekturze - dla sądu orzekającego w sprawie

1. Artykuł 30 § 4 k.p. dopuszcza różne sposoby określenia przyczyny rozwiązania umowy o pracę, a jej konkretność ocenia się z uwzględnieniem innych znanych pracownikowi okoliczności uściślających tę przyczynę. Istotne jest, aby z oświadczenia pracodawcy wynikało w sposób niebudzący wątpliwości, co jest istotą zarzutu stawianego pracownikowi i usprawiedliwiającego rozwiązanie z nim stosunku pracy. Natomiast konkretyzacja przyczyny, wskazanie konkretnego zdarzenia lub ciągu zdarzeń, konkretnego zachowania pracownika, z którymi ten zarzut się łączy, może nastąpić poprzez szczegółowe określenie tego zdarzenia (zachowania) w treści oświadczenia o rozwiązaniu umowy o pracę lub wynikać ze znanych pracownikowi okoliczności wiążących się w sposób niebudzący wątpliwości z podaną przez pracodawcę przyczyną rozwiązania umowy o pracę. Inaczej rzecz ujmując, przyczyna rozwiązania umowy o pracę może być sformułowana w piśmie pracodawcy w sposób uogólniony, jeżeli okoliczności zakończenia stosunku pracy są znane pracownikowi.

2. Przyczyna rozwiązania stosunku pracy bez wypowiedzenia z winy pracownika ma być zrozumiała dla pracownika, a nie - po pierwszej lekturze - dla sądu orzekającego w sprawie. W sprawie, której przedmiotem jest ocena zgodnego z prawem rozwiązania stosunku pracy w trybie art. 52 k.p., analizując przyczynę rozwiązania stosunku pracy i jej skonkretyzowanie należy badać (uwzględniając całokształt materiału dowodowego sprawy i stan faktyczny, który doprowadził pracodawcę do złożenia oświadczenia woli o rozwiązaniu stosunku pracy w trybie art. 52 k.p.), czy pracownik rozumiał (powinien rozumieć) stawiane mu zarzuty i ich istotę, a nie ograniczać się do treści werbalnej samego oświadczenia pracodawcy, które w szczególnych okolicznościach może być krótkie, a nawet lakoniczne, o ile strony sporu wiedziały, co się za nim kryje.

(Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 października 2014 r. II PK 298/13)

Kiedy pracodawca może „zamrozić” 30-dniowy termin do rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika?

Postępowanie sprawdzające może zostać wdrożone ze skutkiem odraczającym początek biegu terminu określonego w art. 52 § 2 k.p. tylko wówczas, gdy pracodawca nie uzyskał wiadomości na tyle pewnych, aby mógł nabrać uzasadnionego przekonania o nagannym postępowaniu pracownika.

(Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5

czerwca 2014 r. I PK 301/13)

Czy pracodawca może przeprowadzić analizę prawną dopuszczalności rozwiązania z pracownikiem stosunku pracy bez wypowiedzenia z jego winy w ramach postępowania wyjaśniającego, prowadzącego do uzyskania wiadomości o okolicznościach uzasadniających taką decyzję?

1. W ramach niezwłocznie wszczętego i sprawnie prowadzonego postępowania wyjaśniającego, które prowadzi do uzyskania wiadomości o okolicznościach uzasadniających rozwiązanie z pracownikiem stosunku pracy bez wypowiedzenia z jego winy (art. 52 § 2 k.p.) może mieścić się (także sprawnie przeprowadzona) analiza prawnej dopuszczalności takiej decyzji.

2. Ocena, czy w konkretnym przypadku ma zastosowanie norma art. 8 k.p., mieści się w granicach swobodnego uznania sędziowskiego. Sfera ta w ramach postępowania kasacyjnego może podlegać kontroli tylko w przypadku szczególnie rażącego i oczywistego naruszenia.

(Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 2014 r. II PK 193/13)

Stopień winy jako kryterium oceny ciężkości naruszenia przez pracownika pod-



stawowych obowiązków pracowniczych. Pracodawca ponosi ryzyko osobowe w związku z przydatnością pracowników - ale za umyślne naruszenie podstawowych obowiązków może zwalniać dyscyplinarnie.

1. Ciężkość naruszenia przez pracownika podstawowych obowiązków pracowniczych polega na znacznym stopniu winy sprawy. Jej ocena powinna nastąpić w stosunku do naruszenia podstawowych obowiązków pracownika, z uwzględnieniem naruszenia lub przynajmniej zagrożenia interesów pracodawcy.

2. Pracodawca ponosi ryzyko osobowe związane z przydatnością pracowników i z

tego tytułu powinien liczyć się z uszczerbkami powstałymi wskutek ich nieprzydatności lub niedbałego wykonywania pracy. Nie ma on natomiast obowiązku tolerowania umyślnego naruszenia podstawowych obowiązków przez pracownika.

(Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2014 r. III PK 50/13)

Pytanie: Od niedawna pracuję w agencji pracy tymczasowej. Szef zapowiedział, że będziemy mieć u pracodawcy, do którego zostaliśmy skierowani 2 dni urlopu za każdy miesiąc pracy, ale jeżeli ktoś zachoruje, to automatycznie zmniejsza mu się wymiar urlopu, bo nie nabywa urlopu za czas, w którym nie jest do dyspozycji pracodawcy. Szef tłumaczy, że wszystko jest zgodnie z prawem, bo na zwolnieniu lekarskim pracownik nie pozostaje do dyspozycji pracodawcy, więc nie ma urlopu. Dodaje, że pracownicy tymczasowi mają swoją ustawą o zatrudnieniu pracowników tymczasowych i Kodeks pracy nie ma do nas zastosowania. Czy to jest rzeczywistość prawda?

Odpowiedź: Rzeczywiście, zgodnie z art. 5 ustawy z dnia 9 lipca 2003 r. o zatrudnieniu pracowników tymczasowych w zakresie nieuregulowanym odmiennie przepisami ustawy i przepisami odrębnymi do agencji pracy tym-

czasowej, pracownika tymczasowego i pracodawcy użytkownika stosuje się przepisy prawa pracy dotyczące odpowiednio pracodawcy i pracownika. To oznacza, że jeżeli ustawa o zatrudnieniu pracowników tymczasowych nie reguluje odmiennie danej materii, to stosuje się przepisy kodeksu pracy, natomiast jeżeli przepisy tej ustawy wprowadzają szczególne rozwiązania w jakimś zakresie, to wyłączają w tej części przepisy kodeksowe.

W związku z powyższym brzmieniem przepisu pojawiły się w praktyce kontrowersje, czy przepis ten odnosi się do okresów niepozostawiania przez pracownika w dyspozycji z powodu braku zdolności do wykonywania pracy po stronie pracownika - czy to z powodów prawnych (utrata uprawnień), czy z faktycznych (choroba, usprawiedliwiona nieobecność w pracy, niewykonywanie pracy z przyczyn nieusprawiedliwionych).

W przedmiotowej sprawie z dniem 25 listopada 2010 r. oku zajęło stanowisko Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, w którym stwierdziło, że:

„zawarte w przepisie sformułowanie – pozostawienia w dyspozycji – zostało użyte na etapie tworzenia powołanej ustawy. (...) Chodziło o wyraźne zaakcentowanie, iż przy nabywaniu przez pracownika tymczasowego uprawnień urlopowych należy wiązać je z okresem skierowania pracownika tymczasowego do pracodawcy użytkownika, celem wykonywania umówionej pracy na jego rzecz (który jest zarazem okresem pozostawiania pracownika tymczasowego w jego dyspozycji), a nie z okresem faktycznego wykonywania takiej pracy.

Art. 17 ust. 1 ustawy o zatrudnieniu

czasowej, pracownika tymczasowego i pracodawcy użytkownika stosuje się przepisy prawa pracy dotyczące odpowiednio pracodawcy i pracownika. To oznacza, że jeżeli ustawa o zatrudnieniu pracowników tymczasowych nie reguluje odmiennie danej materii, to stosuje się przepisy kodeksu pracy, natomiast jeżeli przepisy tej ustawy wprowadzają szczególne rozwiązania w jakimś zakresie, to wyłączają w tej części przepisy kodeksowe.

Zgodnie z wyżej opisaną zasadą ustawa odmiennie niż w kodeksie pracy reguluje wymiar urlopu pracowników tymczasowych. Zgodnie z art. 17 ust. 1 „pracownikowi tymczasowemu przysługuje urlop wypoczynkowy

pracowników tymczasowych należy rozumieć w ten sposób, iż pracownikowi tymczasowemu przysługuje urlop wypoczynkowy w wymiarze dwóch dni za każdy miesiąc pozostawiania w stosunku pracy (stosunkach pracy), nawiązanym w celu wykonywania pracy na rzecz pracodawcy użytkownika (pracodawców użytkowników). Nie ma przy tym znaczenia, czy w trakcie pozostawiania w stosunku pracy, pracownik chorował lub korzystał z innej usprawiedliwionej (bądź nieusprawiedliwionej) nieobecności w pracy.”

Pogląd Pana szefa stoi w sprzeczności z powyższym stanowiskiem Ministerstwa i naszym zdaniem jest pozbawione podstaw.

(red.)

Określa się ją zaburzeniem nastroju. Zwykle zaczyna się poczuciem bezsilności i utraty motywacji do pracy. Kończy zubożeniem na otoczenie i niezdolnością do jakiegokolwiek działania - w skrajnych przypadkach śmiercią.

DEPRESJA



23 lutego obchodzony był jako Międzynarodowy Dzień Walki z Depresją. Choruje na nią 15 proc. ludzi, częściej kobiety i coraz częściej dzieci. Również w Polsce depresja stała się najbardziej rozpowszechnionym zaburzeniem psychicznym. „Jeżeli urodziłeś się po 1975 roku, to jesteś dwukrotnie bardziej na nią narażony niż twoi dziadkowie” - informują na portalu abc zdrowie.pl.

Od smutku depresja różni się tym, że człowiekowi przestaje się cokolwiek chcieć, nie ma na nic siły. Charakterystyczne objawy chorobowe to: stany bezsenności, zaburzenia funkcji serca i układu krążenia, ostre obniżenie poziomu percepcji i myślenia, zaburzenia emocjonalne, zaburzenia motywacji, dolegliwości somatyczne, spadek masy ciała. Nieleczona depresja prowadzi do trwałych zmian w narządach wewnętrznych, korze mózgowej, zaburzeń psychicznych aż do ciężkiej choroby, a nawet zgonu.

Brak radości - brak nadziei

Zdaniem psychiatrów i psychoterapeutów znakiem naszych czasów jest tzw. depresja atypowa, wywołana przez anhedonię. Terminem anhedonia określa się brak radości. Cierpiących na ten typ depresji nie łatwo rozpoznać. W pracy potrafią się zmotywować, jak mało kto. Po pracy impulsywnie realizują swoje potrzeby. Ale wystarczy jedna krytyczna uwaga ze strony przełożonego i

gotowi są wyskoczyć z okna. Taki brak odporności na stres nazywany jest modelem koreańskim, ponieważ Korea Południowa zajmuje pierwsze miejsce na świecie pod względem liczby samobójstw, a wg OECD najbardziej nieszczęśliwymi dziećmi są dzieci koreańskie.

Od złości do bezradności

Niepowodzenia, niedostateczna gratyfikacja i generalnie brak satysfakcji z pracy mogą być źródłem złości, gniewu, poczucia bezsilności i bezradności. Przyczyną poważnych zaburzeń emocjonalnych, prowadzących do wycofania się z aktywnego życia, może też być sam brak koleżeńskiej atmosfery w pracy.

Na portalu abc zdrowie.pl wyszczególniono negatywne czynniki, które wyzwalają poprzedzając depresję stan przewlekłego wyczerpania:

niepokój – obawa przed niewystarczającą ilością pieniędzy, obawa przed utratą pracy i niemożnością znalezienia innej, niepokój związany z koniecznością uczenia się wielu nowych rzeczy, obawy przed zmianami, niepokojące i zaburzające sen myśli związane z tym, co dzieje się w pracy;

gniew – doświadczanie w pracy wściekłości i gniewu, doświadczanie silnych negatywnych uczuć związanych z nieobecnością w pracy, doświadczanie złości na rosnące wymagania w pracy, brak cierpliwości dla cudzych błędów, obwinianie osób za to, co dzieje się w pracy

połączone z chęcią wyrównywania z nimi rachunków, poczucie chaosu związanego z nadmiarem zadań do wykonania;

brak kontroli – poczucie małego wpływu na sposób wykonywania swojej pracy, poczucie niedocenienia w pracy, poczucie, że nadmiar obowiązków nie pozwala zrealizować ich na właściwym poziomie, poczucie braku zaufania ze strony współpracowników, poczucie braku kompetencji ze strony przełożonych;

brak pewności siebie – poczucie braku własnych kompetencji, przejmowanie się tym, co myślą inni, strach przed odkryciem słabych stron przez innych, obawa przed wzrostem wymagań i niemożnością sprostania im, obawa przed niemożnością awansu spowodowana domniemaniem negatywnej opinii w pracy, poczucie niezaspokojenia na lepszą pracę;

skrywane uczucia – trudność w uświadomieniu sobie własnych uczuć, brak poczucia bezpieczeństwa w związku z wyrażaniem własnych uczuć, poczucie braku zainteresowania ze strony innych względem własnych uczuć, tłumienie własnych uczuć, brak zaufania do własnych uczuć;

zredukowane związki – poczucie samotności, trudność w znalezieniu czasu dla rodziny i przyjaciół, sygnały ze strony bliskich o braku dostępności, odczuwanie trudności w zbliżaniu się do ludzi, poczucie prowokowania konfliktów z innymi ludźmi, poczucie

zmęczenia w inicjowaniu kontaktów z innymi ludźmi.

Potrzebne wsparcie i zrozumienie

Przy wysokim poziomie stresu człowiek traci pewność siebie, zaczyna pracować wolniej i popełniać błędy. Praca nie sprawia mu przyjemności. Czuje się przemęczony i wypalony zawodowo. Jego twarz przybiera postać maski, mimika ubożeje.

Nasilenie objawów depresyjnych może być też przyczyną utraty zdolności do pracy. Wówczas potrzebne jest zwolnienie lekarskie. Psychiatrzy i psychoterapeuci zapraszają do swych gabinetów. Z depresją jest podobno tak, jak z alkoholizmem: im dłużej walczysz, tym szybciej toniesz. Ale gdy zrozumiesz, że jesteś na dnie, możesz się uratować.

Terapia jest na ogół konieczna i droga (NFZ wycenia godzinę psychoterapii na ponad 100 zł, prywatnie płaci się więcej), ale w rozrachunku społecznym nieleczona depresja jest jeszcze bardziej kosztowna. Dlatego Duńczycy, gdy tylko policzyli, że codziennie z powodu odczuwanej bezsilności ponad trzydzieści tysięcy osób zostaje w domach zamiast iść do pracy - otwierają w Kopenhadze aż trzy specjalne kliniki. W Polsce gross cierpiących na depresję nie trafia na leczenie, obawiając się szykan ze strony pracodawców, współpracowników i osób najbliższych.

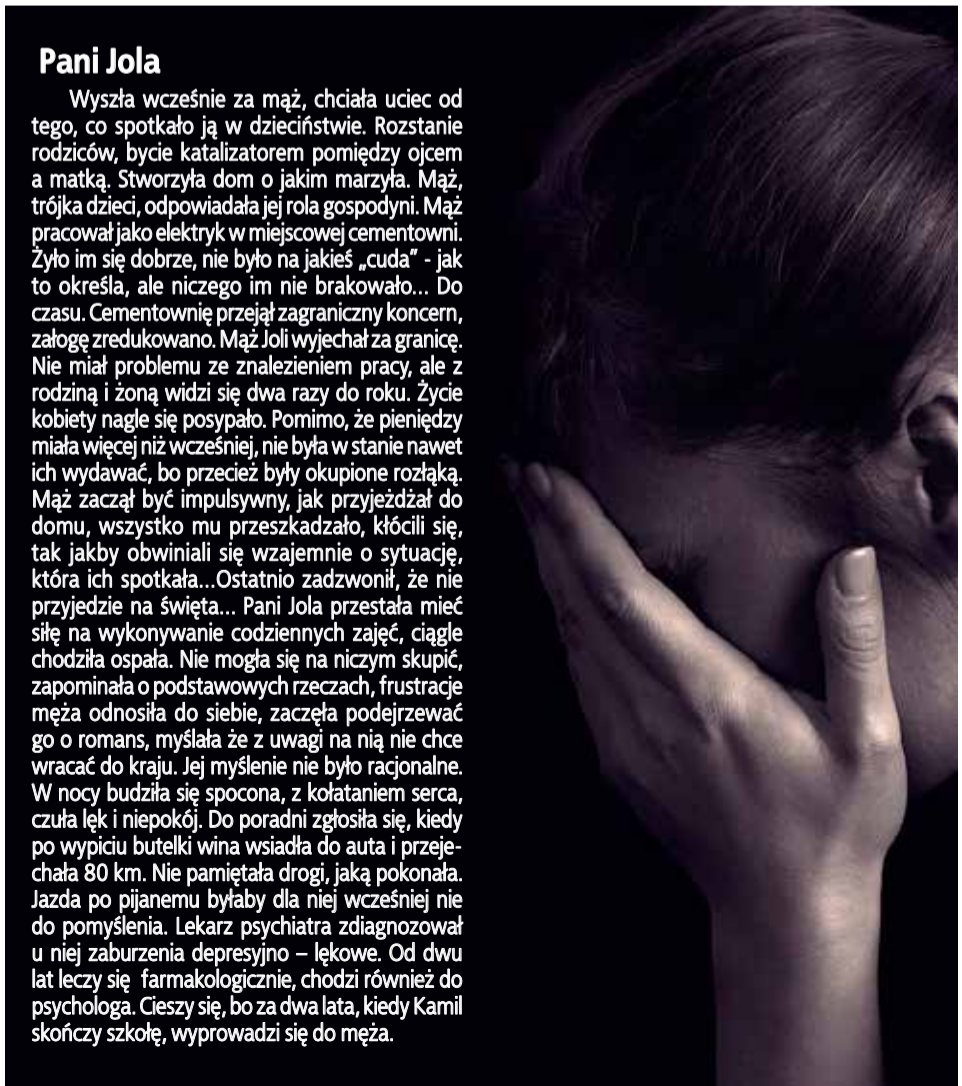
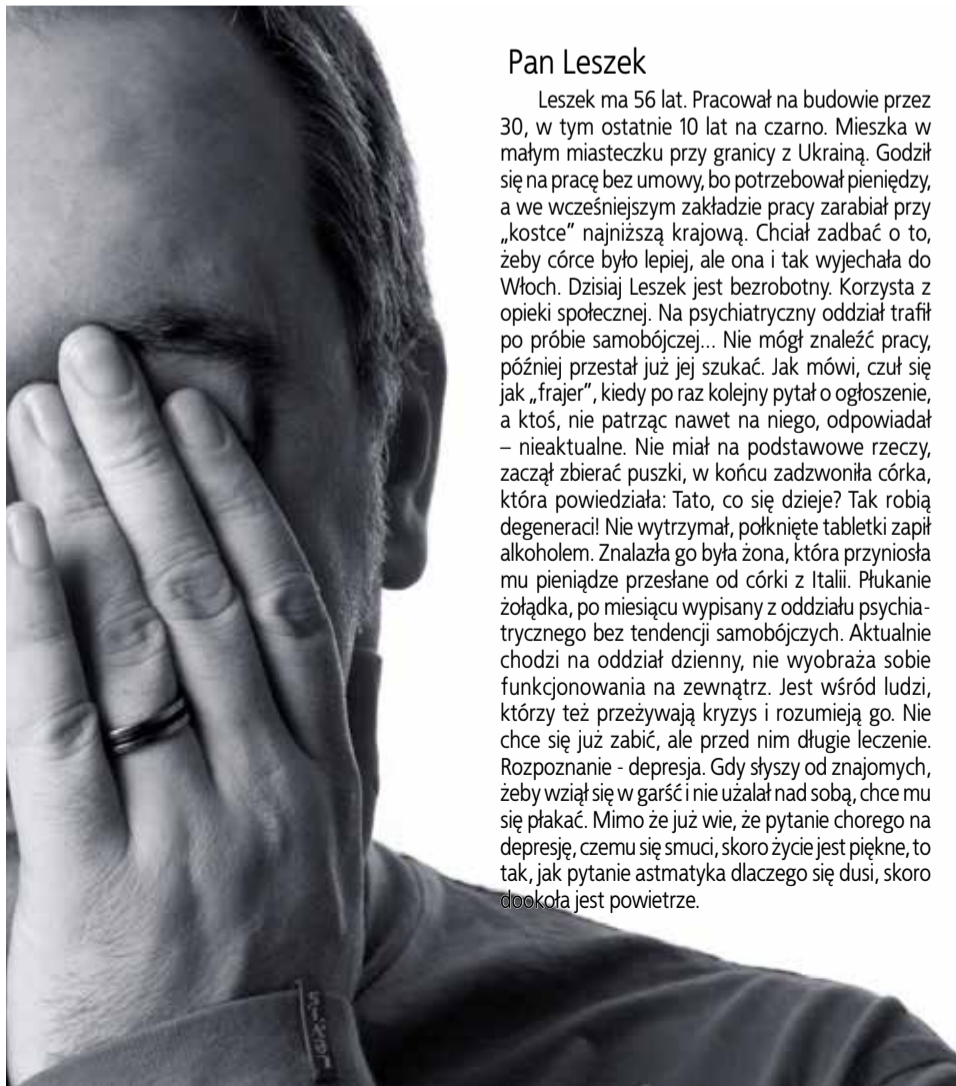
(AK)

Pan Leszek

Leszek ma 56 lat. Pracował na budowie przez 30, w tym ostatnie 10 lat na czarno. Mieszka w małym miasteczku przy granicy z Ukrainą. Godził się na pracę bez umowy, bo potrzebował pieniędzy, a we wcześniejszym zakładzie pracy zarabiał przy „kostce” najniższą krajową. Chciał zadbać o to, żeby córce było lepiej, ale ona i tak wyjechała do Włoch. Dzisiaj Leszek jest bezrobotny. Korzysta z opieki społecznej. Na psychiatryczny oddział trafił po próbie samobójczej... Nie mógł znaleźć pracy, później przestał już jej szukać. Jak mówi, czuł się jak „frajer”, kiedy po raz kolejny pytał o ogłoszenie, a ktoś, nie patrząc nawet na niego, odpowiadał – nieaktualne. Nie miał na podstawowe rzeczy, zaczął zbierać puszki, w końcu zadzwoniła córka, która powiedziała: Tato, co się dzieje? Tak robią degeneraci! Nie wytrzymał, połknięte tabletki zapił alkoholem. Znalazła go była żona, która przyniosła mu pieniądze przesłane od córki z Italii. Płukanie żołądka, po miesiącu wypisany z oddziału psychiatrycznego bez tendencji samobójczych. Aktualnie chodzi na oddział dzienny, nie wyobraża sobie funkcjonowania na zewnątrz. Jest wśród ludzi, którzy też przeżywają kryzys i rozumieją go. Nie chce się już zabić, ale przed nim długie leczenie. Rozpoznanie - depresja. Gdy słyszy od znajomych, żeby wziął się w garść i nie użalał nad sobą, chce mu się płakać. Mimo że już wie, że pytanie chorego na depresję, czemu się smuci, skoro życie jest piękne, to tak, jak pytanie astmatyka dlaczego się dusi, skoro dookoła jest powietrze.

Pani Jola

Wyszła wcześniej za mąż, chciała uciec od tego, co spotkało ją w dzieciństwie. Rozstanie rodziców, bycie katalizatorem pomiędzy ojcem a matką. Stworzyła dom o jakim marzyła. Mąż, trójka dzieci, odpowiadała jej rola gospodyni. Mąż pracował jako elektryk w miejscowej cementowni. Żyło im się dobrze, nie było na jakieś „cuda” - jak to określa, ale niczego im nie brakowało... Do czasu. Cementownię przejął zagraniczny koncern, zakład zredukowano. Mąż Joli wyjechał za granicę. Nie miał problemu ze znalezieniem pracy, ale z rodziną i żoną widzi się dwa razy do roku. Życie kobiety nagle się posypało. Pomimo, że pieniądze miała więcej niż wcześniej, nie była w stanie nawet ich wydawać, bo przecież były okupione rozłąką. Mąż zaczął być impulsywny, jak przyjeżdżał do domu, wszystko mu przeszkadzało, kłócili się, tak jakby obwiniali się wzajemnie o sytuację, która ich spotkała... Ostatnio zadzwonił, że nie przyjedzie na święta... Pani Jola przestała mieć siłę na wykonywanie codziennych zajęć, ciągle chodziła ospała. Nie mogła się na niczym skupić, zapominała o podstawowych rzeczach, frustracje męża odnosiła do siebie, zaczęła podejrzewać go o romans, myślała że z uwagi na nią nie chce wracać do kraju. Jej myślenie nie było racjonalne. W nocy budziła się spocona, z kołataniem serca, czuła lęk i niepokój. Do poradni zgłosiła się, kiedy po wypiciu butelki wina wsiadła do auta i przejechała 80 km. Nie pamiętała drogi, jaką pokonała. Jazda po pijanemu byłaby dla niej wcześniej nie do pomyślenia. Lekarz psychiatra zdiagnozował u niej zaburzenia depresyjne - lękowe. Od dwu lat leczy się farmakologicznie, chodzi również do psychologa. Cieszy się, bo za dwa lata, kiedy Kamil skończy szkołę, wyprowadzi się do męża.



Powiedzenie miesiąca:

**Żądza władzy jest gorętsza
niż wszystkie namiętności
razem wzięte.**

historyk ces. rzymskiego Tacyt, 55-120r.

POWIEDZIELI...**Andrzej ŻUŁAWSKI, reżyser**

Widzę zwały głupoty, nienawiści, kłamstwa. I bardzo mało uduchowania, mniej niż za PRL. Jesteśmy prowincją. Ale czego? Tu trzeba zapytać, czy to coś złego być prowincją. Najgorzej być prowincją ducha. Prowincją nietolerancji, egoizmu i biedy. A bieda fizyczna jest straszniejsza od intelektualnej. (Gazeta Wyborcza, 20 lutego 2015)

Prof. Bartosz ŁOZA, psychiatra, psychoterapeuta

(...) Upodabniamy się teraz najbardziej do społeczeństwa Korei Południowej. Staliśmy się masą ludzką, cierpiącą, bo cierpienie jest zawsze prawdziwe, ale ani romantyczną, ani pozytywistyczną, tylko zapracowaną(...) Według badań OECD jesteśmy na trzecim miejscu na świecie pod względem udziału umów śmieciowych w rynku pracy, przed nami są tylko Chile i Hiszpania, a zaraz za nami Korea Południowa(...)

Najprostsza recepta na depresję to syndrom hopelesness-helplesness. Brak nadziei i brak wsparcia. Na umowie śmieciowej jesteś robotem bez prawa do emerytury. Jesteś elementem bezwolnej masy pracowniczej jak w Korei. (Newsweek, 52/2014-1/2015)

Anna GRODZKA, posłanka

Czas na nową lewicę, jak grecka SYRIZA czy hiszpański Podemos. Europie i światu potrzebna jest nowa polityka, taka, w której to człowiek i społeczeństwo będą w centrum, a nie kapitał. Nowoczesna demokratyczna lewica. (Gazeta Wyborcza, 18 lutego 2015)

Jacek ŻAKOWSKI, publicysta

Ćwierć wieku temu mieliśmy liderów, dzięki którym uwierzyliśmy w rynek. By dać radę na kolejnym zakręcie, potrzebujemy przywódców, dzięki którym uwierzymy sobie i w siebie nawzajem. Takich polityków, liderów i menedżerów, których ambicją nie jest pokonanie innych i narzucenie woli, ale znalezienie wspólnego języka. (Polityka, 7/2015)

(AK)

CUDZOZIEMSKA NIE TYLKO LEGIA CZYLI RZUT OKIEM NA WIELKIE KIWANIE

Serb Miroslav Radovic, zarabiający w Legii rocznie 250 tys. euro, a kupiony przez nasz klub za 600 tys. euro od klubu Partizana Belgrad, dostał od Chińczyków propozycję nie do odrzucenia - 4,8 mln euro za dwa lata kopania piłki w barwach Hebel China Fortune. I



foto:wikipedia.org

pomyśleć, że trzy lata temu, gdy odrzucał wart 1 mln euro rocznie kontrakt Monaco, a koledzy z Legii nazywali go z tego powodu idiotą, zapewniał: „Legia znaczy dla mnie coś więcej”.

Śląsk Wrocław odsprzedał Sebastiana Milę za 1 mln 300 tys. gdańskiej Lechii. W klubie finansowanym w znacznym stopniu z miejskich pieniędzy Mila zarabiał 70 tys. miesięcznie, w Lechii za trzy i półroczny kontrakt ma otrzymać około miliona euro.

Górnik łączna kupił w przerwie zimowej Ukraińca Wołodymira Tanczyka, Białorusina Filipa Rudika, Hiszpana Josue Curraisa i Litwina Evaldasa Razulisa.

I można by tak bez końca, gdyby nie fakt, że to transakcje za nasze pieniądze, ponieważ kluby sportowe (nie tylko piłkarskie) finansowane są w dużej mierze przez spółki Skarbu Państwa, samorządy i publiczne instytucje.

Warto się temu wnikliwie przyjrzeć, zaglądając do sprawozdań z wykonania budżetów za rok 2014. A jeżeli z zazdrości wytykaliśmy Katarczykom, że przed mundialem kupili sobie i natyrozowali dla reprezentacji trzech Czarnogórców, dwóch Bośniaków, Francuza, Kubańczyka, Hiszpana, Egipcjanina i Tunezyjczyka (każdy otrzymał 17 mln dol.), to pamiętajmy też o tym, że wg oficjalnych raportów Amnesty



foto:wikipedia.org

International - przed katarskim mundialem ponad 1100 obcokrajowców straciło życie podczas prac budowlanych.

Innymi słowy: Chleba - tak. Igrzysk - niekoniecznie.

(AK)

Gdy NIE wiadomo o co chodzi...

Pecunia non olet. W przełożeniu na język polski: pieniąż nie śmierdzi. Powiedzenie stare jak świat. Bliżej - z „Mówcy” Cyserona, czyli z 46 r. p.n.e. Ponoć wypowiedział te słowa również cesarz Wespazjan, gdy jego syn Tytus czynił mu zarzut, że opodatkował publiczne latryny.

Zatem - do rzeczy!

300 tys. euro rocznie plus dodatki, plus prawo do odprawy i emerytury, nie licząc drobniaków w rodzaju 50 tys. euro na przeprowadzkę do Brukseli. Szefowanie Radzie Europy to najlepiej płatna posada w Unii. Donald Tusk zarabia więcej niż Barack Obama, ale do najwyższych apanaży prezesów i członków zarządów w spółkach Skarbu Państwa (naszego) sporo mu brakuje.

Gigantyczne zarobki „grupy trzymającej kasę” ujawnił Tygodnik Liseckiego Do Rzeczy (nr 9/2015).

„Posady w państwowych spółkach to synekury dla zaufanych ludzi władzy, ewentualnie dla samej władzy, która traci ster i zapewnia sobie ciepłe miejsce do przeczekania” - twierdzi dziennikarz Wojciech Wybranowski i wylicza: były prezes PGE Krzysztof Kilian, „zaufany Donalda Tuska zarabiał w spółce 110 tys. zł miesięcznie. Odszedł w listopadzie 2013 r. łączna wysokość odpraw, jaką PGE musiała wypłacić Kilianowi i jego najbliższemu współpracownikom za 15 miesięcy pracy, wynosiła 6,9 mln zł. Jeszcze więcej, bo ponad 160 tys. miesięcznie (ponad 2 mln rocznie) mógł zarabiać PR-owiec premiera Tuska Igor Ostachowicz. Rada Nadzorcza PKN Orlen powołała go do zarządu spółki na wniosek ministra skarbu, ale po ujawnieniu tego faktu w mediach, rozpętała się burza i ostatecznie wycofano się z tego. „Jego pensja i tak nie byłaby tam najwyższa. Jacek Krawiec, prezes PKN Orlen, w 2013 r. zarobił

w sumie 2,964 mln zł. Na pensje dla całego zarządu tej firmy dwa lata temu wydano 12 mln zł” - informuje W. Wybranowski.



Nieco mniej, ale również w milionach złotych przedstawiają się koszty zarządów w Kompanii Węglowej i Jastrzębskiej Spółce Węglowej. Jerzy Zagórowski, którego dymisji z funkcji prezesa JSW żądali strajkujący górnicy, nie widział niczego niestosownego w swym horrendalnym uposażeniu (w 2014 r., po obniżce pensji otrzymywał po 74 tys. miesięcznie, w roku 2013 zarobił wraz z premią 1 mln 140 tys. zł). Wręcz przeciwnie, w programie „Lis na żywo” twierdził, że wynagrodzenie menedżerów w Polsce musi być porównywalne z wynagradzaniem tej grupy biznesowej na Zachodzie. I ani słowem nie wspomniał, dlaczego nasi górnicy zarabiają przeciętnie kilkakrotnie mniej niż choćby ich niemieccy odpowiednicy.

„Każdemu według jego potrzeb, od każdego według jego sił” - na próżno wołają od XIX w. socjaliści. Niestety, miał słusność Rabelais, kiedy pisał (1535 r.): apetyt przychodzi w miarę jedzenia. Czyli im więcej mamy, tym więcej pragniemy. A już na pewno: im więcej mają, tym więcej pragną. Bo taka jest istota grupy trzymającej władzę i kasę. (AK)

MINISTER SZCZUREK NIEPOPRAWNYM OPTYMIŚCĄ?

Stosowana przez niektóre firmy agresywna optymalizacja podatkowa obniża dochody państwa o miliardy złotych - mówił minister finansów Mateusz Szczurek, wyjaśniając dziennikarzom cel przygotowywanej przez resort tzw. klauzuli w sprawie unikania opodatkowania. Ma ona zniechęcić koncerny do transferowania zysków za granicę.

Skala tego zjawiska jest rzeczywiście ogromna - wg raportu NBP w 2012 roku było to 84 mld zł, czyli prawie 5 proc. PKB. Dla porównania, dla poprawy bezpieczeństwa kraju, rząd zamierza przeznaczyć co roku równowartość 2 proc. PKB. Zestawianie ze sobą tych dwóch wielkości nabiera wyrazu, jeśli pamięta się o tym, o czym wspominał w wywiadzie dla Gazety Wyborczej jeden z najbogatszych polskich biznesmenów, z majątkiem szacowanym na 460 mln zł, Krzysztof Domaracki: „Wojny XXI wieku toczą się na polu gospodarki. We wszystkich krajach armiami są rodzime przedsiębiorstwa. Im silniejsze będą krajowe firmy, tym silniejszy będzie polski rząd i wyższa zamożność społeczeństwa”.

Póki co, klauzuli nie ma, a sposobów na niepłacenie podatków w Polsce, i to tych legalnych, jest co najmniej kilka: dywidenda dla właścicieli, opłaty za używanie znaków towarowych przez zarejestrowane w Pol-

sce spółki-córki czy opłaty za zarządzanie.

Minister Szczurek wypowiedział też wojnę szarej strefie. Resort finansów



foto:wykop.pl

ogłosił przetarg na zorganizowanie loterii paragonowej. Każdy, kto ukończył 18 lat i na specjalnej stronie internetowej zarejestruje paragon, potwierdzający zakup towaru lub usługi za co najmniej 10 zł, będzie miał szansę na wylosowanie jednego z 12 samochodów osobowych, 72 notebooków i 96 tabletów. Nagród aż tyle i tylko tyle, jeśli wziąć pod uwagę stosy paragonów, wypluwanych każdego dnia przez tysiące kas fiskalnych. Przewidywany koszt przedsięwzięcia - ok. 8 mln zł. Śmiem jednak twierdzić, że o 8 mln za dużo, bo czarno widzę redukcję szarej strefy za pomocą loterii paragonowej. (AK)

Zawsze na cz
Każdy

Przy kawie nie tylko o prawie...

PROZĄ ŻYCIA PISANE

Budowlani w niechlubnej czotówce

W ciągu 6 lat ponad dwukrotnie wzrosła liczba pracowników, którzy otrzymują minimalne wynagrodzenie. Po najwyżej 1600 zł brutto zarabiali w 2013 roku 28 proc. pracowników budowlanych. Zdaniem Jarosława Zeszyńskiego z Instytutu Analiz Monitor Rynku Nieruchomości, niskie zarobki branży budowlanej to z jednej strony efekt niskiego przygotowania zawodowego wielu zatrudnionych, z drugiej zaś zła sytuacja finansowa wielu firm. Za równie niskie płace pracował co czwarty zatrudniony w ochronie, handlu, stelarstwie i gastronomii. (AK)

(za „Rzeczpospolita niskich płac”, Dziennik Gazeta Prawna)

Janek, lat 52

Ostatni raz na umowę zlecenie pracował trzy lata temu. Nie ma już firmy, która go zatrudniała. Upadła. Właściciel zalega mu za czynsze i czynsze. Obiecuje, że gdy dostanie jakieś zlecenie, to go znów zatrudni i przy okazji odpłaci mu wszystkie zaległości. Głupio mu przed żoną i przed dziećmi. Czuje się podle, bo to on miał być na dom... łapie każdą fuchę. Jako pomocnik murarza za 5 zł na godzinę, przy kłusowaniu lasu (30 zł dniówka), przy kopaniu rowów (3 zł/h). Od czasu do czasu, gdy go wezwą na piwo, wiezie do skupu złom.

Marta, lat 40

Jedyny w okolicy zakład meblowy zamknął produkcję. Pracowała tam 10 lat jako tapicer. Ostatnie trzy lata za najniższą krajową. Na bilet miesięczny wydawała 120 zł, ale tysiąc zostawał w kieszeni. Z samych alimentów na Kasię i Zosię nie utrzymałaby domu. Teraz opiekuje się starszą panią, której córka wyjechała do Włoch. Jest zawodolona, bo za opiekę ma prawie tyle, ile zarabiała w zakładzie i odpady jej dojazdy, ale pracuje na czarno, a chciałaby mieć kiedyś emeryturę.

Bartosz, lat 35

Elektryk z zawodu, po zawodówce. Do dawna pracował na rozdzielni, ale władze energetycznym były redukcje, a on miał umowę na czas określony. Teraz czeka na telefon od kolegi, który urządził się w Norwegii, skończy kurs obsługi wózków ładowych i na wiosnę. Żegnaj, Polsko! Nie ma innej opcji. Nie ma ochoty żyć z zasiłku bezrobotnych, ani szukać protekcji, żeby przebić ulicę i sprzątać psie kupy w ramach pomocy interwencyjnych.

Andrzej, lat 65

Emeryt, z zawodu elektryk. Gdy w cementowni zaczęła się modernizacja, a zaraz potem zakład zmienił właściciela, razem z trzema kolegami założyli spółkę. Dzięki zleceniom z cementowni powiodło im się całkiem dobrze, a ponieważ przepracował łącznie 45 lat - uzbierało się na przyzwoitą emeryturę. Na konto wpływa mu co miesiąc dwa tysiące siedemset złotych. Żona też już na rencie, chociaż sporo młodsza. Pracowała w mundurówce. Też nie narzeka. Na prezenty dla jedynego wnuka nie muszą żałować.

Czy te oczy mogą kłamać?

Instytucje finansowe wydały w ub. roku na reklamę 1,49 mld zł. Ponad połowę tej kwoty inwestowały same banki, mając potencjalnych klientów w telewizji, radiu, prasie, internecie, za pomocą afiszy ogłoszeniowych i ulotek. Pomagają im w tym ochoczo światowe gwiazdy i rodzime gwiazdki. Naturalnie - nic za darmo. Stawki zależą od twarzy. 300 do 500 tys. euro zarobili ponoć od BZ WBK na Reno, Gerard Depardieu, John Cleese czy Chuck Norris (za tygodnikiem „Angora”). Za niewiele mniej zeznali swe twarze Marek Kondrat i Agata Kulesza (G Bank Śląski), Piotr Adamczyk (Eurobank), Piotr Penczewski (GETIN Bank), a nawet showman Szymon Majewski (PKO BP), którego teksty zwykliśmy czytać z przymrużeniem oka. (AK)



Ja
za

WBK Bank Zachodni W
fotografy: obróbka: w. miłach, gwiazdki i opracowanie: biografia w. j. p.
fotograf: samcik.blox.pl ogłoszenie z numerem 1-9999 ogłoszenie i taryfy d. w. p.



PĘTLA

Od śmierci Sebastiana minął rok. Zdjął prześcieradło z łóżka, zamknął się w łazience i zacisnął pętlę. Miał siedemnaście lat.

Samotnej matki z czwórką dzieci nie było stać na czynsz. Przez tydzień mieszkali w hostelu przy Centrum Interwencji Kryzysowej. Sąd uznał, że dzieciom lepiej będzie w domu dziecka.

Sebastianowi pękło serce. Jego psychika była zdruzgotana z powodu sytuacji mieszkaniowej, a matka niewydolna wychowawczo - uznali biegli. Prokuratura umorzyła postępowanie, uznając, że żaden z urzędników nie zaniedbał obowiązków.

O tragedii Sebastiana usłyszała dzięki mediom cała Polska. Znalazło się mieszkanie komunalne i praca dla kobiety. Rodzinie pomaga asystent, co dwa tygodnie matkę z dziećmi odwiedza kurator. Chłopiec ma pomnik na cmentarzu.

Od pierwszego stycznia do 31 grudnia 2013 roku policyjne statystyki odnotowały w Polsce 6,1 tys. zgonów samobójczych. Sebastian odebrał sobie życie 7 stycznia 2014 r. Jeszcze nie ma oficjalnych danych, ilu samobójców było po nim.

„Za przyczynę występowania samobójstw uważa się szybko zachodzące przemiany społeczne, takie jak: industrializacja, wzrost formalizmu społecznego, rozluźnienie więzi grupowych i konflikty interpersonalne oraz różnego rodzaju frustracje związane z niemożnością realizowania ambicji i zaspokajania pragnień” - twierdzą naukowcy z Pomorskiej Akademii Medycznej. Niestety, dopóki Polska nie stanie się państwem solidaryzmu społecznego, dopóty tysiące Polaków będzie sięgać po sznur. (AK)

Krzysztof PILAWSKI, publicysta

Polska nie stała się krajem milionów właścicieli przedsiębiorstw, równych ekonomicznie obywateli. Według tygodnika „Forbes”, stu najbogatszych Polaków ma w sumie majątek wart ponad 100 mld zł. Czyli tyle, ile łącznie ponad milion osób z przeciętnym majątkiem wartym 100 tys. zł.

Nie sprawdziły się zapewnienia z lat 90., że wzrostowi nierówności zapobiegnie rewolucja edukacyjna. Choć poziom scholaryzacji w szkolnictwie wyższym od 1989 r. wzrósł co najmniej czterokrotnie, większość absolwentów uczelni ma problem ze znalezieniem pracy odpowiadającej ich oczekiwaniom. Często pracują za stawkę niewiele wyższą niż minimalne wynagrodzenie, nie mając przy tym pewności stałego zatrudnienia ani - co równie ważne - ścieżki awansu zawodowego i finansowego. (AK)

(za Przegląd, 5/2015)

zasie:

naród ma taki rząd, na jaki zasłużył.

fr. filozf Joseph de Maistre, 1753-1821 r.



PODARUJ DZIECIOM 1% PODATKU

Fundacja "Wszystko dla Dzieci" KRS 0000121930 jest Organizacją pożytku publicznego, której celem jest pomoc osobom niepełnosprawnym, a szczególnie dzieciom z rodzin wielodzietnych, ubogich, zagrożonych patologiami społecznymi.

www.wdd.org.pl



Inteligentny uczeń

Dziewiętnastoletni Bartek Ambrozkiewicz z Poznania, uczeń technikum, skonstruował inteligentne lusterko, które dopasowuje swoje pochycenie do aktualnej pozycji kierowcy motocykla, zapewniając mu optymalną widoczność tego, co dzieje się z tyłu.

Jadąc 150 km/godz., pochycił się, dopasowując sylwetkę do prędkości, i wówczas zaobserwował, że przy takiej pozycji przy zmianie pasa jezdni tradycyjne lusterko przestało być przydatne. A że na rynku motoryzacyjnym innego nie znalazł, postanowił sam skonstruować.

Inteligentne lusterko okazało się hitem na skalę światową. Bartek ma już patent i szuka inwestorów, by ruszyć z masową produkcją.



Budowlani

Ogólnopolski Magazyn Społeczno-Zawodowy

Adres redakcji: 00-641 Warszawa,

ul. Mokotowska 4/6

tel.: 22 825 60 61-62,

faks: 22 825 11 23

e-mail: info@zsbudowlani.pl

Redaktor naczelny:

Jakub Kus

Redaktor wydania:

Aleksandra Suchocka

Zespół: Ireneusz Goździolko,
Tomasz Nagórka, Barbara Palka,
Małgorzata Sokolowska,

Filip Wolski

Skład i łamanie: Kresy „Tygodnik Wschodni”

Wydawca i dystrybucja:

Związek Zawodowy „Budowlani”

Druk: Grupa ZPR Media S.A.

Drukarnia Prasowa

ul. Jubilerska 10,

00-939 Warszawa

SUDOKU DLA ROZRYWKI

Należy wypełnić diagram w taki sposób, aby w każdym poziomym wierszu, w każdej pionowej kolumnie i w każdym dziewięciopółowym kwadracie 3x3 znalazły się cyfry od 1 do 9. Cyfry w kwadracie oraz kolumnie i wierszu nie mogą się powtarzać.

			3			6
7						
	6					
		4		3		8
9		8	4			7
		5	6		3	9
	9	6	4	8	7	3
			3	9		
3	2		7	5		6

HUMOR

Umarł producent broni i poszedł do nieba:

- Witaj, dobry człowieku, czy zrobiłeś w swoim życiu coś złego? - pyta Bóg.

Na co człowiek odpowiada:

- Broń, Boże!

Przychodzi baba do lekarza i mówi:

Jak tam mój Zbyszek po operacji?

Na to lekarz:

To nie miała być sekcja zwłok?

Radiowóz wpada na drzewo.

Z rozbitego pojazdu gramoli się dwóch funkcjonariuszy.

Jeden mówi do drugiego:

- No, Stasiu, tak szybko na miejscu wypadku to jeszcze nigdy nie byliśmy.

Gazeciarni biegnie ulicą i krzyczy:

- Wielkie oszustwo, wielkie oszustwo! 45 poszkodowanych.

Przechodzień kupuje gazetę i mówi:

- Tu nie ma nic o tej sprawie!

Gazeciarni biegnie dalej i krzyczy:

- Wielkie oszustwo, wielkie oszustwo! 46 poszkodowanych.

W sklepie z wędlinami:

- Poproszę szynkę...

- Mam kroić w plasty?

- Niech pani kroci...

Ekspedientka kroci, kroci i kroci. W pewnym momencie pyta:

- Już?

Klient popatrzył i kręci głową:

- Nie.

Ekspedientka dalej kroci i wreszcie klient się odzywa:

- O, o, ten plasterki poproszę!

Pracownik banku próbuje wytłumaczyć klientowi zasady spłacania rat.

Proszę pana, najpierw płaci pan niewielką sumę, a potem, przez 3 miesiące, nie płaci pan nic.

Na to klient:

- To pan mnie zna?

Trzy koleżanki z biura przychodzą w odwiedziny do czwartej, leżącej w szpitalu.

- I co, dajecie sobie radę beze mnie? - pyta chora.

- Podzieliłyśmy twoją robotę i jakoś leci. Zosia robi na drutach, Jola parzy kawę, a ja zabawiam szefa.

- Panie dyrektorze, czy mógłbym otrzymać dzień urlopu, aby pomóc teściowej przy przeprowadzce?

- Wykluczone!

- Bardzo dziękuję, wiedziałem że mogę na pana liczyć!

Przychodzi pracownik do dyrektora:

- Jestem zmuszony prosić pana o podwyżkę, ponieważ interesują się mną trzy firmy.

- A mogę wiedzieć, jakie to firmy? - pyta dyrektor.

- Elektrownia, gazownia i wodociągi miejskie.

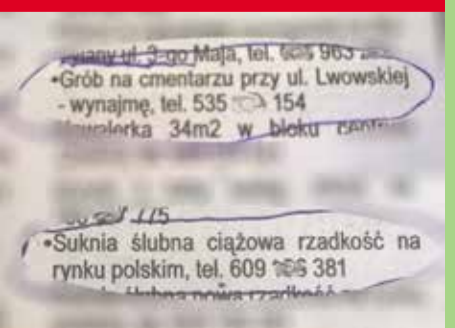
Do zegarmistrza przychodzi klient z reklamacją:

- Proszę pana, on teraz tyka!

- To chyba właśnie o to chodzi...

- Niezupełnie. Gdy go przyniosłem do naprawy, to był barometr...

Z LOKALNEJ PRASY



ZOSTAŃ KORESPONDENTEM MAGAZYNU

Budowlani

informacje przesyłaj: info@zsbudowlani.pl